REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: (dział prenumeraty): Warszawa, Pl. Trzech Krzyży 16. Prenumerata miesięczna pocztą kosztuje 135 zł. tel. 8-10-26.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Wiejska nr 12

Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA

DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI — WARSZAWA, ŚRODA 4 MAJA 1949 ROKU — Nr. 120 (1686)

DZIS W NUMERZE

Prezydent RP Bolesław Bierut wśród robotników

na otwarciu biblioteki fabrycznej na Woli

Przemówienie Prezydenta Bieruta wygłoszone na otwarciu biblioteki w fabryce im. gen. Świerczewskiego zamieszczamy **na str. 3**

Prezydent R. P. Bolesław Bierut, pod którego Wysokim Protektoratem rozpoczął się „Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" — przybył wczoraj do fabryki im. gen. Karola Świerczewskiego na Woli, aby wziąć udział w uroczystości otwarcia Biblioteki, ofiarowanej przez Komisję Centralną Związków Zawodowych.

Wysiadającemu z auta Prezydentowi na udekorowanym flagami biało-czerwonymi i czerwonymi dziedzińcu fabryki załoga zgotowała spontaniczną owację. Wznoszono niemilknące okrzyki: „Niech żyje!" długo skandowano Bie-rut, Bie-rut.

Dostojnego gościa serdecznie witali sekretarz komitetu fabrycznego PZPR — Żeleżkiewicz, przewodniczący rady zakładowej — Krawczyk i naczelny dyrektor — Koch oraz przodownicy pracy.

Na uroczystości obecni byli: przedstawiciele KC PZPR — ob. ob. Jerzy Albrecht i Staszewski, przedstawiciele KCZZ — wiceprzewodniczący Żukowski, sekretarz Jędrzejewski, kierownik wydziału kulturalno-oświatowego — Cieślikowska, sekretarze KW PZPR — Zawadzki, Milecki i Glinarz, sekretarz PZPR dzielnicy Wola — Parol — przewodniczący dzielnicowej Rady Narodowej — Łukowski starosta dzielnicy — Skrzypek.

Uroczystość zagaja II sekretarz komitetu fabrycznego — Szolc i zaprasza do prezydium, Prezydenta Bolesława Bieruta, przedstawicieli KC PZPR, KCZZ, KW PZPR i innych. W prezydium zajmują również miejsca przodownicy pracy — Stefan Wojciechowski — (182 proc. normy) Bolesław Akonom — (178 proc. normry).

Przemawia sekretarz fabrycznego komitetu PZPR — Żeleżkiewicz stwierdzający ze wzruszeniem: **„Widzimy w tych odwiedzinach żywy dowód nierozerwalnej jedności kierownictwa Państwa i Partii z masami pracującymi".** Mówca obrazuje osiągnięcia fabryki przypominając, że wyszło z niej wielu przodujących klasie robotniczej ludzi z gen. Walterem Swierczewskim na czele. Dziś chlubą naszą są przodownicy pracy — stwierdza mówca i wymienia Wojciechowskiego, Akonoma, Orlańskiego, Lewandowskiego, Hajnrycha, Paduka, Komosę, Borowskiego, Derenta. Obecni na uroczystości, gorącymi oklaskami przyjmują słowa mówcy. Rozlegają się okrzyki na cześć współzawodnictwa i przodowników pracy.

Sekretarz komitetu fabrycznego PZPR przypomina, że załoga przedterminowo wykonała zobowiązania dla uczczenia święta 1 Maja dając ponad zobowiązania dodatkową produkcję wartości ok. 5 milionów zł. Załoga podjęła już nowe zobowiązania produkcyjne — wykonania na dzień 22 lipca planu dziewięciomiesięcznego.

Mówca oświadcza, że załoga obok zadań produkcyjnych dba o wyszkolenie zawodowe, ideologiczne, oświatowe i kulturalne.

Dla osiągnięcia jeszcze większych rezultatów — stwierdza ob. Żeleżkiewicz, załoga fabryki przyjmuje na siebie następujące zobowiązania w dziedzinie upowszechnienia książki i prasy, oraz walki z analfabetyzmem. **1) W roku bieżącym zupełnie zlikwidować analfabetyzm wśród robotników z naszej fabryki; 2) sprawić, aby wszyscy robotnicy stali się czytelnikami biblioteki, 3) założyć klub książki robotniczej, 4) otoczyć jeszcze lepszą i serdeczniejszą opieką szkołę przemysłową, szkołę podstawową Nr. 132 oraz 5-ty ogródek jordanowski, 5) systematycznie wydawać gazetkę ścienną, 6) systematycznie rozszerzać i pogłębiać czytelnictwo prasy partyjnej wśród załogi fabrycznej.**

Wśród owacji obecnych wstępuje na trybunę Prezydent R. P. Bolesław Bierut.

Robotnicy fabryki wśród których większość przed chwilą oderwała się od warsztatów pracy, łowią każde słowo. Po przemówieniu wybucha znów fala niekończącego się entuzjazmu. Znów brzmią okrzyki na cześć Prezydenta, Rządu i Komitetu Centralnego PZPR.

Odśpiewaniem „Międzynarodówki" zakończono uroczystość.

Następnie Prezydent z towarzyszącymi mu gośćmi obejrzał liczącą ponad 2000 tomów bibliotekę, rozmawiając serdecznie z członkami komitetu fabrycznego PZPR oraz robotnikami i robotnicami fabryki, członkami rady zakładowej, przedstawicielami dyrekcji.

Na prośbę gospodarzy fabryki Prezydent wpisał do pamiątkowej księgi biblioteki następujące słowa:

„Życzę bibliotece i świetlicy fabryki im. Karola Świerczewskiego, aby jej czytelnikami stali się wszyscy pracownicy i robotnicy fabryki, aby stała się ona miejscem najchętniej uczęszczanym przez kobiety i młodzież".

Prezydent wyraża następnie życzenie, aby nadesłano mu katalog biblioteki, który uzupełni nowymi wydawnictwami, jakimi nie dysponuje jeszcze biblioteka.

Następnie Prezydent zwiedza szkołę fabryczną lokal Ligi Kobiet, stołówkę oraz hale fabryczne.

Witany wszędzie serdecznie Prezydent rozmawia z robotnicami i robotnikami interesując się ich pracą zawodową i życiem społecznym.

Odjazd Prezydenta R. P. staje się znów okazją do wyrażenia przez załogę fabryki gorących uczuć dla Polski Ludowej i jej Kierownika.

110 Krzyży Zasługi dla polskich włókniarzy

Z okazji święta robotniczego 1 maja Prezydent RP Bolesław Bierut odznaczył Złotymi, Srebrnymi i Brązowymi Krzyżami Zasługi 110 zasłużonych włókniarzy: racjonalizatorów, przodowników pracy, wysuniętych na kierownicze stanowiska w przemyśle byłych robotników oraz długoletnich robotników i pracowników przemysłu włókienniczego.

Za wybitne zasługi nad racjonalizacją procesów produkcji i odbudową Państwowych Zakładów Przemysłu Wełnianego Nr 14 otrzymali Złote Krzyże Zasługi: tkacz tych zakładów Józef Jachnicki i pracownik umysłowy Feliks Karpowicz za liczne prace racjonalizatorskie w dziedzinie wytwarzania części zamiennych do maszyn produkujących sztuczne włókno. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został ślusarz Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu Władysław Sentkiewicz. Czwartym z odznaczonych Złotymi Krzyżami Zasługi jest majster montażu maszyn w Państw. Zakładach Przem. Bawełnianego Nr 17 Marceli Muszyński. Muszyński pracuje w tej samej fabryce już przeszło 40 lat.

Srebrnymi Krzyżami Zasługi odznaczonych zostało 62 włókniarzy, w olbrzymiej większości przodowników i racjonalizatorów pracy. Brązowe Krzyże Zasługi otrzymało 44 włókniarzy, robotników i pracowników technicznych.

Polacy z Ameryki zwiedzają „stary kraj"

W Polsce bawi obecnie grupa Polek i Polaków z Ameryki. Wycieczka Polonii amerykańskiej uczestniczyła w pierwszomajowych uroczystościach. Dnia 2 bm. goście po złożeniu hołdu u grobu Nieznanego Żołnierza, byli podejmowani przez prezydenta m. st. Warszawy Tolwińskiego. Następnie zwiedzili w dwóch grupach ośrodek RTPD na Żoliborzu i zakłady dla ociemniałych w Laskach.

O godz. 21 wycieczka opuściła Warszawę, udając się w podróż po kraju.

Chińskie władze ludowe domagają się ewakuacji wojsk USA, W. Brytanii i Francji z terenu Chin

PEKIN 2.5. (PAP) — Agencja Nowych Chin ogłasza komunikat dowództwa wojsk ludowych, stwierdzający, że władze ludowe wzywają Francję, Wielką Brytanię i Stany Zjednoczone do wycofania z Chin swych sił uzbrojonych.

Naród chiński — stwierdza komunikat — musi stać na straży integralności terytorialnej oraz suwerenności Chin i nie pozwoli na jej ograniczenie przez rządy obce.

Chińska armia ludowa nie liczy na pomoc zbrojną żadnego obcego państwa, domaga się natomiast, aby Wielka Brytania, Stany Zjednoczone i Francja wycofały swe wojska, okręty wojenne i lotnictwo z rzek Yang-Tse-Kiang i Vang-Pu oraz z innych miejscowości Chin i by nie okazywały pomocy zbrojnej wrogom Chin Ludowych.

Rzecznik dowództwa wojsk ludowych, gen. Li-Tao, stwierdził, że dotychczas Chiny Ludowe nie utrzymują stosunków dyplomatycznych z rządami zagranicznymi. Stosunki te mogą być jednak podjęte na zasadzie wzajemnego poszanowania integralności terytorialnej i suwerenności. Cudzoziemcy, wykonujący swój normalny zawód, będą korzystali z opieki władz ludowych. Jeżeli rządy obce pragną ustanowić stosunki dyplomatyczne z Chinami Ludowymi, muszą one zerwać stosunki z pozostałymi jeszcze siłami Kuomintangu oraz wycofać swe siły zbrojne z Chin.

NOWY JORK, 2.5 (PAP). — Jak wynika z wiadomości, otrzymanych tu w niedzielę, siły ludowe zbliżyły się do głównego celu obecnej fazy natarcia — miasta Hang - Czou, na południowy zachód od Szanghaju, które zostało już ewakuowane przez wojska Kuomintangu. Pociągi z Szanghaju na południe docierają tylko do Kaszing, mniej więcej na połowie drogi z Szanghaju do Hang - Czou. W najbliższych godzinach oczekiwane jest całkowite przerwanie komunikacji lądowej Szanghaju z resztą Chin nacjonalistycznych.

Kuomintangowskie dowództwo wojskowe w Szanghaju wydało surowy zakaz uroczystości 1-majowych.

Dotychczas zostało odciętych 7 armii nacjonalistycznych. 140 tysięcy żołnierzy Koumintangu wzięto do niewoli.

PEKIN, 2.5. (PAP) — Agencja Wolnych Chin donosi, że w trójkącie Nankin — Szanghaj — Hang Czou zlikwidowano lub rozproszono 8 armii Kuomintangu. W ręce zwycięskich wojsk ludowych wpadły olbrzymie ilości materiału wojennego.

Milion Włochów ma szukać pracy poza krajem

RZYM, 2.5.49. — Rząd włoski przedstawił marshallowskiej „administracji współpracy gospodarczej" w Paryżu plany przesiedlenia za granicę około miliona obywateli włoskich w ciągu najbliższych 4 lat. Plany te pozostają w związku z bezrobociem we Włoszech.

Tydzień Oświaty, Książki, i Prasy

Centralny Komitet Obywatelski „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" przypomina wszystkim wojewódzkim, powiatowym, gminnym, dzielnicowym i gromadzkim Komitetom, że zbiórki uliczne na walkę z analfabetyzmem będą przeprowadzone w dniu 8 maja br.

W okresie zaś od 2—8 maja br. odbywać się będzie w całym kraju zbiórka na walkę z analfabetyzmem w lokalach zamkniętych (sprzedaż nalepek i znaczków).

Centralny Komitet Obywatelski „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy" zwraca się z gorącym apelem do wszystkich obywateli o jak najofiarniejszy udział w zbiórce oraz wzywa wszystkie organizacje społeczne i młodzież do jak najliczniejszego udziału w imprezach, obchodach i zbiórkach, mających na celu gromadzenie funduszów na likwidację analfabetyzmu w Polsce.

Warszawa manifestuje



Na godzinę przed rozpoczęciem wielkiej manifestacji 1-Majowej Pl. Zwycięstwa zapełnił się tłumami ludności Warszawy. Na zdjęciu — ogólny widok Pl. Zwycięstwa w dniu 1 maja

Stefan Magenheim

W rocznicę Konstytucji 3 Maja

ZNACZENIE Konstytucji Trzeciego Maja w dziejach polskich nie polega wcale na jej postanowieniach, ujętych w paragrafy ustawy. Już w tedy, kiedy Konstytucja Trzeciego Maja została uchwalona, w roku 1791, w obozie twórców Konstytucji zdawano sobie sprawę, że nie rozwiązała ona ani kwestii chłopskiej, ani mieszczańskiej, nie dała chłopom, ani mieszczanom tych praw, które im się należały, i nie wyzwoliła ich spod zbrodniczej samowoli szlachty. Nie kto inny, tylko ks. Hugo Kołłątaj, jeden z głównych przywódców ówczesnego obozu reform, napisał najostrzejszą krytykę Konstytucji. Należy sobie uprzytomnić, że Konstytucja została uchwalona w roku 1791, w trzecim roku Wielkiej Rewolucji Francuskiej, kiedy mieszczanie i chłopi posiadadali już we Francji pełne prawa polityczne.

Wielkie znaczenie Konstytucji 3 Maja w dziejach Polski polega nie na jej treści, ale na czym innym. Była ona wyrazem pierwszego wielkiego zrywu oświeconej części narodu do walki z reakcją i z nieprawdopodobną powszechną ciemnotą, jaka wtedy w Polsce panowała. Twórcy Konstytucji walczyli o jakieś minimum praw dla chłopów i dla mieszczan, o wyrwanie monopolu nauczania z rąk fanatycznego i ciemnego kleru. Już na rok przed uchwaleniem Konstytucji Sejm Wielki uchwalił ustawę o Komisji Edukacyjnej, która miała objąć kierownictwo i organizację publicznego wychowania w Polsce. Przez historyków Komisja Edukacyjna została nazwana pierwszym ministerstwem oświaty w Europie.

Reakcja stawiała oczywiście zawzięty opór. Nawet samo uchwalenie Konstytucji było podobne do zamachu stanu. Przed Zamkiem Królewskim, gdzie odbywały się obrady Sejmu, stała gwardia królewska i zgromadzone były tłumy ludności, przeważnie uzbrojonej. Oddziały gwardii stały także na wszystkich korytarzach zamkowych, prowadzących do sali obrad Sejmu. Chciano się w ten sposób zabezpieczyć przed przeciwnikami Konstytucji, którzy mogli zbrojnie przeciwstawić się Sejmowi i jej uchwaleniu. Główny przywódca opozycji szlacheckiej, hetman Branicki, stale zapowiadał, że siłą nie dopuści do uchwalenia Konstytucji.

Uchwały Konstytucji 3 Maja nigdy nie weszły w życie. Szlachta nie chciała się zrzec ani cząstki swoich przywilejów, nie chciała się zrzec ani cząstki swojej władzy, swoich włości i swego panowania nad chłopami, zawiązała sprzysiężenie przeciw państwu, słynną Konfederację w Targowicy, i wezwała na pomoc carycę Katarzynę. Nastąpiła wojna 1792 r.; wraz z armią carską napadła na Polskę armia pruska. Wojsko polskie zostało pobite, Warszawa zajęta. Sejm uchwalił zniesienie Konstytucji 3 Maja i nastąpił drugi rozbiór Polski.

Ale twórcy Konstytucji 3 Maja pierwsi rozpoczęli walkę o wyzwolenie Polski spod władzy reakcji i ciemnoty i o uwolnienie Polski spod władzy caratu i Prus. Oni pierwsi rozumieli, że tylko postęp i oświata mogą uratować Polskę i jako naród i jako państwo. Oni rozpoczęli długi okres walk polskich o wyzwolenie polityczne i wyzwolenie społeczne.

W wojnie 1792 roku Polska przegrała, tak samo przegrała dwa lata później w Powstaniu Kościuszkowskim. Ale to były tylko pierwsze ogniwa w długim łańcuchu polskich walk wyzwoleńczych przez cały wiek XIX i w wieku XX aż do naszych czasów. Nigdy nie brakło w Polsce ludzi, którzy poświęcali swe życie pracy i walce o prawdę i wyzwolenie polityczne i społeczne.

Konstytucja 3 Maja była krokiem w walce o wyprowadzenie Polski z mroków ciemnoty i reakcji na drogę oświaty i postępu. Konstytucja 3 Maja stała się symbolem tych walk, a choć w zmienionych warunkach politycznych zmieniła się forma walki — pamięć twórców Konstytucji 3 Maja będzie zawsze otoczona chwałą w pamięci i w dziejach narodu polskiego.

Red. Fryderyk Łęski nie żyje

W Krakowie po długotrwałej chorobie, zmarł przeżywszy lat 52 redaktor Fryderyk Łęski, b. kierownik oddziału PAP i b. prezes krakowskiego oddziału Zw. Zaw. Dziennikarzy R.P.

Zmarły rozpoczął pracę dziennikarską w r. 1921 w „Dzienniku Wileńskim".

W roku 1940 41 był członkiem redakcji „Prawdy Wileńskiej". W okresie okupacji Fryderyk Łęski położył duże zasługi w organizacjach konspiracyjnych. W roku 1944 zmarły pełni obowiązki referenta prasowego PKWN i bierze udział w pracach organizacyjnych „Polpressu". Następnie zostaje kierownikiem oddziału PAP. w Krakowie, gdzie równocześnie organizuje oddział Zw. Zaw. Dziennikarzy, którego prezesurę piastuje przez okres trzech kadencji.

Red. Łęski był czynnym członkiem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Śmierć red. Fryderyka Łęskiego wywołała głęboki żal wśród ogółu dziennikarzy, szczególnie krakowskich, dla których zawsze był przyjacielem i uczynnym kolegą.

Tydzień Oświaty, Książki i Prasy rozpoczął się w całym kraju

1 maja rozpoczął się Tydzień Oświaty, Książki i Prasy, odbywający się pod protektoratem Prezydenta RP Bolesława Bieruta.

Centralny Komitet Obywatelski, na którego czele stoi Premier Józef Cyrankiewicz, postawił sobie za zadanie podjęcie wielkiej ofensywy kulturalnej, która obejmie cały kraj, wszystkie warstwy społeczne.

Akcja „Tygodnia" przyniesie miastom i wsiom polskim ponad 3000 nowych bibliotek, 5000 kursów dla analfabetów, kilkadziesiąt wystaw i wiele imprez kulturalno-artystycznych.

Poniżej zamieszczamy pierwsze meldunki z całego kraju, jak przebiega akcja „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy w pierwszych dwóch dniach.

Podczas Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy została otwarta w gmachu Naczelnej Organizacji Technicznej wystawa Książki i Prasy.

Otwarcia wystawy dokonał wicemin. Oświaty H. Jabłoński.

Wystawa Książki i Prasy ilustruje bogaty dorobek wydawniczy Polski Ludowej i prasy. Na jej całość składają się wydawnictwa prasowe i książki, wydane przez instytucje państwowe, społeczne i prywatne, a także zbiory Biblioteki Narodowej.

*

2 maja podczas Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy nastąpiło w Bibliotece Jagiellońskiej w Krakowie otwarcie wystawy pod hasłem: „Biblioteka Jagiellońska w służbie społecznej". W kilkudziesięciu gablotkach wystawiono dzieła klasyków marksizmu i leninizmu, monografie i biografie uczonych, książki, dotyczące planowania i organizacji pracy, jej bezpieczeństwa i higieny w warsztatach, fabrykach i kopalniach oraz książki, poświęcone górnictwu, hutnictwu i włókiennictwu.

W Domu Kultury Zw. Zaw. w Krakowie odbyło się otwarcie wystawy literatury pięknej i społeczno-politycznej oraz prasy krajowej i zagranicznej. W dziale literatury pięknej wystawiono powojenne wydania polskie oraz najwybitniejsze dzieła literatury obcej, ze szczególnym uwzględnieniem literatury radzieckiej. Dział prasowy reprezentowany jest przez periodyki „Prasy" i Czytelnika" oraz pisma zagraniczne.

Krakowski oddział Zw. Młodzieży Polskiej bierze żywy udział w Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy, uczestnicząc w wielu imprezach, organizowanych przez Inspektorat Szkolny i OKZZ.

ZMP-owcy obsługują stoiska sprzedaży książek i czasopism, zorganizowane przez Spółdzielnie Wydawnicze „Czytelnik" oraz „Wiedza i Książka" w krakowskich szkołach i fabrykach; są oni również przewodnikami na wystawach książek.

*

„Tydzień Oświaty, Książki i Prasy" rozpoczął się we Wrocławiu otwarciem imponującej Wystawy Książki Naukowej w Bibliotece Uniwersyteckiej i Wystawy Książki Marksistowskiej w siedzibie oddziału wrocławskiego spółdzielni wydawniczej „Prasa". Ponadto organizowane są podczas „Tygodnia" różnego rodzaju imprezy nie tylko przez ośrodki kulturalno-naukowe i instytucje społeczne, ale również przez robotników większych zakładów pracy.

W drugim dniu „Tygodnia" otwarto w sali posiedzeń MRN Wystawę Książki Polskiej, obejmującą wszystkie wydawnictwa powojenne ze specjalnym uwzględnieniem problematyki polskości Ziem Odzyskanych i Wrocławia.

W „Tygodniu Oświaty, Książki i Prasy" bierze również udział 475 komitetów blokowych, które organizują specjalne posiedzenia z odczytami, na temat upowszechnienia czytelnictwa, teatru i filmu.

*

Biblioteki poznańskie zorganizowały specjalne wystawy, ilustrujące rozwój oświaty i czytelnictwa. W Bibliotece Uniwersyteckiej Rektor UP, prof. dr Ajdukiewicz otworzył wystawę książek, traktujących o zagadnieniach państwa i społeczeństwa.

Duże znaczenie dydaktyczne posiada wystawa p. t.: „Piękna książka w dawnych czasach", urządzona przez Bibliotekę Muzeum Wielkopolskiego w Poznaniu. Przyczynia się ona do pogłębienia wiedzy o starych drukach i inkunabułach.

*

Do chwili obecnej Związek Samopomocy Chłopskiej zorganizował na Śląsku 250 świetlic wiejskich i domów kultury i 155 bibliotek.

OKZZ przygotowuje 30 kompletów 140-tomowych bibliotek, które robotnicy przekażą świetlicom wiejskim w dniu 8 maja.

Również Zw. Sam. Chłopskiej przekaże świetlicom wiejskim 100 kompletów 22-tomowych biblioteczek. Zarząd Główny Zw. Sam. Chłopskiej przeznaczył ponadto dla woj. śląsko-dąbrowskiego 84 komplety 50-tomowe.

*

Na Pomorzu „Tydzień" rozpoczął się otwarciem w dniu 1 maja w Toruniu Okręgowej Poradni Czytelnictwa i Samokształcenia.

We wszystkich szkołach nauczyciele wygłaszają referaty i pogadanki o znaczeniu książki w życiu człowieka. W Bibliotece Miejskiej w Bydgoszczy oraz w Książnicy Miejskiej i bibliotece uniwersyteckiej w Toruniu otwarto bogate wystawy książek.

*

Biblioteka uniwersytecka w Łodzi oraz Państwowy Instytut Książki, zorganizowały wystawę pod nazwą: „Bibliotekarstwo w służbie społecznej".

Wystawa zawiera trzy stoiska, poświęcone księgozbiorowi Biblioteki Uniwersytetu Łódzkiego. Znalazły się tu przede wszystkim zgrupowane według wydziałów uniwersyteckich dzieła naukowe w języku polskim i w językach obcych, służące profesorom i studentom.

Lokal, w którym urządzono wystawę, został pięknie ozdobiony, m. in. sygnaturami drukarń polskich, począwszy od Hallera, Unglera, Szaffenbergów, Heveliusa i in.

W Łodzi zorganizowana też została przez bibliotekę Okręgowego Ośrodka Dydaktyczno-Naukowego języka rosyjskiego, wystawa książki rosyjskiej. Wystawa ta, która zawiera znaczną ilość wydawnictw radzieckich, udostępni społeczeństwu łódzkiemu poznanie dzieł pisarzy ZSRR.

*

W Rzeszowie otwarto wielką wystawę książki i prasy. Na wystawie zgromadzono najcenniejsze dzieła, w liczbie ok. 1.000 egzemplarzy, wydane po wyzwoleniu kraju. Bogato reprezentowana jest również prasa codzienna.

Dwa sprawozdania

Z okazji pierwszej rocznicy wejścia w życie planu Marshalla, obie strony, tj. rządy państw uczestniczących w planie oraz administracja marshallowska, opublikowały garść danych statystycznych, mających zilustrować osiągnięcia planu za miniony okres.

Jeśli idzie o takie kraje jak Anglia i Francja „statystycy" wyszli jakoś obronną ręką jakkolwiek np. jeśli idzie o Anglię to ani ukryć ani wytłumaczyć nie mogli dlaczego eksport brytyjski miast wzrastać — stopniowo maleje. Jak z kolei nie potrafili zaprzeczyć, że OEEC (Europejska Organizacja Współpracy Gospodarczej) w żaden sposób nie może usunąć sprzeczności między gospodarczymi interesami poszczególnych państw zachodnio-europejskich. Jak wreszcie nie dodali, iż podniesienie się produkcji przemysłowej w tych krajach, jak dotąd nie przyczyniło się do polepszenia dobrobytu szerokich mas ludności. Wręcz odwrotnie. Tegoroczny budżet min. Crippsa zapowiada dalsze zaciśnięcie pasa i utrzymanie nadal wysokich stawek podatkowych.

Natomiast jeśli idzie o Włochy, to nawet statystyka nie potrafiła ukryć rozpaczliwej sytuacji gospodarczej kraju. Poza tym — jak widać rząd włoski — składając swoje sprawozdanie nie zapoznał się widocznie ze sprawozdaniem administracji marshallowskiej, bo różnice w ocenie sytuacji Włoch między tymi dwoma dokumentami są dość znaczne.

Oto fragment ze sprawozdania E. Hanana dotyczący Włoch:

„Italia rozwiązała swoje zagadnienie wewnętrznej stabilizacji finansowej, ale zaledwie rozpoczęła przystosowanie ustroju swego do życia gospodarczego... W bliskiej przyszłości da się osiągnąć pełne zużytkowanie zakładów przemysłowych Italii, będzie to jednak wymagało wzmożonej akcji ze strony rządu włoskiego, szczególnie rozpoczęcia programu uzgodnionych inwestycji publicznych.

Zasadnicze zagadnienie polega na tym, że jest „zbyt wielu ludzi, a zbyt mało posad"... Pierwszym problemem gospodarczej odbudowy Italii jest osiągnięcie, — przy pomocy Administracji Współdziałania Ekonomicznego, pełnego zużytkowania fabryk, które mogą oszczędnie pracować. Poza tym leży cel trudniejszy: rozszerzenie zatrudnienia w przemyśle i w innych dziedzinach poza rolnictwem, dość szybko, aby móc wchłonąć przyrastającą zwiększającą liczbę osób szukających pracy i jednocześnie osiągnąć samowystarczalność przy umiarkowanej stopie życiowej ludności". (Biuletyn Informacyjny Ambasady Amerykańskiej w Warszawie).

Jest to jak widać bardzo powściągliwa ocena zarówno sytuacji gospodarczej we Włoszech jak i działalności rządu włoskiego, który ponosi odpowiedzialność za krytyczny stan rzeczy.

Zrozumiałe, że tego rodzaju ocena nie podobała się rządowi włoskiemu. Opublikować ją znaczyłoby wyrazić sobie samemu votum nieufności i potwierdzić słuszność zarzutów włoskiej lewicy, oskarżającej rząd o bezplanowość, nieuwzględnianie interesów narodowych i podporządkowanie się interesom amerykańskim. Dlatego też oficjalne koła włoskie pokwitowały rok marshallowski bardzo skromnie. Po prostu minister finansów Pella oświadczył, że wszystko jest dobrze i kraj zmierza ku poprawie sytuacji gospodarczej. Aby zadowolić ostatecznie społeczeństwo opublikowano ilość statków z dostawami amerykańskimi, przybyłymi w r. 1948 do Włoch.

Oczywiście, że takie „odwrócenie kota ogonem" nie zadowoliło społeczeństwa włoskiego. Już Togliatti w swym przemówieniu z dn. 26 ub. m. w Turynie oświadczył, że włoska partia komunistyczna nie ma nic przeciwko stosunkom handlowym ze Stanami Zjednoczonymi, jak w ogóle z każdym krajem, pod warunkiem, iż będą to stosunki korzystne dla Włoch. Ale o wartości planu Marshalla dla Włoch decyduje nie ilość statków i dostarczonych towarów, lecz fakt w jakim stopniu dostawy te wpłynęły na polepszenie sytuacji gospodarczej kraju A niestety statystyka nie potrafi ukryć, że:

we wrześniu 1947 r poziom produkcji przemysłowej Włoch wynosił około 75 proc poziomu przedwojennego W rok później, we wrześniu 1948 r spadł on do 63 proc. produkcji przedwojennej. Przemysł włoski nie mógł bowiem wytrzymać konkurencji St. Zjednoczonych na swoim rynku wewnętrznym oraz na rynkach zagranicznych. Z każdym tygodniem zamykano po kilka przedsiębiorstw włoskich. Pomiędzy połową r. 1947 a połową r. 1948 (Włochy korzystały z kredytów amerykańskich jeszcze przed wejściem w życie planu Marshalla) włoska produkcja ciężarówek spadła o 70 proc., materiałów plastycznych o 60 proc., obuwia o 25 proc., tekstyliów o 20 proc.

W chwili obecnej we Włoszech ponad 2.500.000 robotników jest bez pracy a co najmniej 500.000 zatrudnionych jest jedynie częściowo. Ceny równocześnie są stale wyższe. Siła nabywcza robotników bez przerwy maleje.

Nowy rok 1949 przyniósł nowe rozczarowanie. Decyzją Rady Ministrów postanowiono, iż 1 stycznia 1949 r. opłata za komorne zostanie podniesiona o 35 proc., opłaty kolejowe o 35 proc., opłaty za miejskie środki komunikacyjne o 20 proc., pocztowe o 25 proc., elektryczność — 250 proc., sól — 150 proc., zapałki o 25 proc.

Kryzys pogłębia się coraz bardziej w przemyśle maszynowym. Korespondent „Times'a" doniósł z Mediolanu, że 6 przedsiębiorstw, włączając w to zakłady mechaniczne Breda i zakłady lotnicze Caproni w Mediolanie, zatrudniające tysiące robotników — znajdują się u progu bankructwa.

Pomimo to, Departament Komitetu Odbudowy, zależny od Rady Ministrów, nie znalazł innego rozwiązania sytuacji, jak wydanie zarządzenia o likwidacji zakładów lotniczych Caproni i zakładów radiowych Safar, pozbawiając pracy jeszcze 6.000 robotników". (Telepress).

To są argumenty, mówiące same za siebie, i gdyby rząd włoski postępował istotnie zgodnie z interesami swego narodu, — cyfry te musiałyby stać się ostrzeżeniem przed dalszą marshalizacją kraju. Rząd de Gasperi'ego wyciągnął jednak konsekwencje odwrotne. Niedawno włoskie zakłady „Ansaldo" odmówiły wykonania zakontraktowanych już zamówień radzieckich, rumuńskich i bułgarskich. Ostatnio zaś aby zmniejszyć bezrobocie rząd włoski opracował plan emigracji miliona Włochów. Jest to niespotykany w obecnej dobie ponury dokument rezygnacji rządu włoskiego nie tylko z suwerenności gospodarczej, lecz wręcz z fizycznych możliwości dalszego rozwoju Włoch. Emigruje zazwyczaj bowiem element najmłodszy i najwartościowszy aby stać się siłą roboczą w obcym kraju.

W dobie rzeczywistej godności narodowej i normalnego dążenia narodów do wzmocnienia swego gospodarczego potencjału — taka kapitulacja, z dalszych możliwości rozwojowych jest dla społeczeństwa wymownym dowodem dokąd rząd prowadzi kraj.

(h.k.)



Cippico w chwili aresztowania. (do art. obok)

Polska na targach w Brukseli

BRUKSELA, 2.5 (PAP). W Brukseli otwarte zostały Międzynarodowe Targi Handlowe, w których bierze udział 30 państw Europy, Ameryki i Azji.

Polska na Międzynarodowych Targach Handlowych wystawia dwa pawilony. W jednym znajdują się eksponaty przemysłu węglowego, drzewnego, ceramicznego, chemicznego, metalowego i artystycznego. W drugim pawilonie mieszczą się wyroby przemysłu rolniczo-spożywczego.

Idziemy razem — drodzy przyjaciele

„Prawda" o uroczystościach pierwszomajowych w Polsce

MOSKWA, (PAP). 2.5. — Dziennik „Prawda" ogłasza w numerze świątecznym obszerną korespondencję własną z Warszawy o obchodach pierwszomajowych w Polsce, podkreślając, iż przybrały one w tym roku jeszcze bardziej, niż dotychczas masowy powszechny charakter.

„Prawda" stwierdza, iż polska klasa robotnicza po wielu dziesiątkach lat skłócenia i rozbicia wewnętrznego wystąpiła jako jednolita zgodna rodzina, prowadzona przez PZPR. Wskazując, że w tegorocznych obchodach majowych w Polsce po raz pierwszy uczestniczyli w sposób zorganizowany i masowy chłopi, podkreślając tłumny udział młodzieży i kobiet, „Prawda" stwierdza, iż imponujące wiece i pochody majowe na terenie całego kraju przeistoczyły się w potężną manifestację gniewu wobec podżegaczy wojennych i głębokiej wdzięczności dla Związku Radzieckiego, konsekwentnie broniącego sprawy pokoju.

Również Polsce Ludowej poświęca wiele miejsca w swych refleksjach pierwszomajowych w „Literaturnej Gazecie" znakomity artysta radziecki, kierownik teatru kukiełkowego, który bawił niedawno w Polsce, Sergiusz Obrazcow.

W dniu święta mas pracujących całego świata—pisze Obrazcow — pragnę wyrazić, jak głęboko odczuliśmy podczas pobytu w Polsce i Czechosłowacji tę wzruszającą solidarność, przyjaźń i miłość, jaka łączy nasz naród z narodami tych krajów. W dniu święta 1-go Maja myślę z radością o tym, że w tej chwili Polacy również manifestują na ulicach swej ukochanej stolicy. Idziemy wszyscy razem — drodzy przyjaciele — razem mieszkańcy Pragi, Katowic, Bratysławy, Sofii, Bukaresztu i Budapesztu. W różnych miastach, na różnych krańcach świata, ale razem. Jest nas wielu, bardzo wielu. Znacznie więcej, niż myślą nasi przeciwnicy, wrogowie pokoju, podżegacze wojenni. Przyszłość należy do nas. Mam nadzieję, że artykuł ten będzie przeczytany przez ludzi pracy w Polsce i Czechosłowacji i pragnę tą drogą przesłać serdeczne pozdrowienia z okazji 1-go Maja.

PRZEMÓWIENIE ALEKSANDRA BURSKIEGO W MOSKWIE

MOSKWA, (PAP). — W czasie obchodu pierwszomajowego, w Moskwie p. o. przewodniczącego KCZZ poseł Aleksander Burski wygłosił przed mikrofonem radia moskiewskiego, zainstalowanym na Placu Czerwonym, przemówienie następującej treści:

„W imieniu związków zawodowych i mas pracujących Polski pozdrawiam gorąco bohaterski lud pracujący ZSRR z okazji święta 1 Maja, święta międzynarodowej solidarności mas pracujących całego świata. W dniu tym klasa robotnicza krajów kapitalistycznych demonstruje na ulicach miast i wsi, występując przeciwko wyzyskowi fabrykantów i obszarników, domagając się demokracji i pokoju na całym świecie, współpracy wszystkich narodów ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej. W walce tej masy pracujące krajów kapitalistycznych czerpią natchnienie z zwycięskiego budownictwa socjalizmu w waszym kraju oraz z politycznych i gospodarczych sukcesów krajów demokracji ludowej".

Po zakończeniu defilady poseł Burski w rozmowie z korespondentem PAP wyraził zachwyt dla imponującej, wspaniałej manifestacji pierwszomajowej w Moskwie.

MOSKWA, (PAP). — Po głównych uroczystościach w stolicy ZSRR, o których przebiegu informowaliśmy wczoraj, rozpoczęły się masowe zabawy ludowe. Place Moskwy przekształciły się w olbrzymie sale tańca na wolnym powietrzu.

Z zapadnięciem zmroku rozległa się salwa artylerii ku uczczeniu święta 1-Majowego.

ZWYCIĘSTWO BĘDZIE DOPROWADZONE DO KOŃCA

PEKIN, (PAP). — Na wyzwolonych obszarach Chin odbyły się masowe radosne obchody pierwszomajowe. Po raz pierwszy chińska ludność pracująca mogła świętować 1 maja bez obawy represji ze strony policji kuomintangowskiej.

Wiceprzewodniczący Ogólnochińskiej Federacji Związków Zawodowych Li Lisan w odezwie pierwszomajowej do chińskich mas pracujących wymienia 4 następujące główne zadania najbliższej przyszłości: 1) Doprowadzenie do końca rewolucji chińskiej. 2) Odbudowa i szybki rozwój produkcji. 3) Skonsolidowanie organizacji ruchu zawodowego. 4) Zjednoczenie chińskich sił demokratycznych ze wszystkimi siłami demokratycznymi świata w obronie pokoju światowego.

DEMONSTRACJA PRZED GMACHEM AMBASADY USA W LONDYNIE

Wczoraj przed ambasadą amerykańską w Londynie doszło do nader wymownej demonstracji. Grupa b. żołnierzy brytyjskich zgromadziła się przed gmachem ambasady USA, występując przeciw wojennej polityce Departamentu Stanu. Do grupy tej przyłączyło się kilkaset osób, które wznosiły okrzyki przeciwko podżegaczom wojennym. Uczestnicy demonstracji rozdawali ulotki, zawierające wyjątki z przemówienia senatora Cannona przewodniczącego komisji budżetowej amerykańskiej Izby Reprezentantów. Cannon powiedział m. in.: „Podczas następnej wojny Stany Zjednoczone będą musiały uzbroić żołnierzy innych narodów i przeznaczyć ich na ofiarę. W ten sposób nie będziemy wysyłać na wojnę naszych chłopców".

Przybyła policja aresztowała 9 demonstrantów, którzy staną przed sądem.

POD BOKIEM WALL-STREET'u

NOWY JORK, (PAP). 2.5. Przeszło 70 tysięcy robotników, weteranów wojennych i przedstawicieli inteligencji Nowego Jorku wzięło udział w manifestacji 1-Majowej, która odbyła się pod hasłem obrony pokoju i protestów przeciwko zakusom faszystowskim na prawa demokratyczne narodu amerykańskiego. Na czele pochodu kroczył liczny oddział weteranów w uniformach armii lądowej i marynarki.. Szli członkowie komitetu obchodów 1-Majowych z wielkim sztandarem, na którym widniał napis: „O pokój, bezpieczeństwo i w obronie praw demokratycznych".

Mieszkańcy Nowego Jorku wznosili na cześć manifestantów gorące okrzyki i witali ich oklaskami.

W kilku wierszach

— Historyk polski prof. Stefan Wierczyński wygłosił w auli wydziału filozoficznego uniwersytetu im. Karola w Pradze odczyt na temat stosunków czesko-polskich w dawnej przeszłości.

Na odczycie byli obecni przedstawiciele czechosłowackiego świata naukowego i kulturalnego, ambasady polskiej oraz młodzieży akademickiej.

— Sekretarz ONZ donosi, że sekretarz generalny Trygve Lie otrzymał od wiceministra spraw zagranicznych Albanii Manusza Huftiu pismo, w którym komunikuje się, że w okresie od 3 marca do 4 kwietnia br. rząd ateński dokonał 29 aktów prowokacyjnych na pograniczu albańsko-greckim.

— Specjalny korespondent „Prawdy" donosi z Teheranu, iż w związku z wprowadzeniem tam stanu wyjątkowego utworzono sądy wojskowe, w których odbywają się tajne „procesy" członków zakazanej partii ludowej. Sądy wojskowe skazały 23-ch członków partii ludowej i związków zawodowych na wieloletnie kary więzienia.

— Agencja France Presse donosi z Ammanu o ustąpieniu gabinetu transjordańskiego. Przewiduje się, że do nowego rządu wejdą przedstawiciele Arabów palestyńskich. Misję utworzenia rządu ma otrzymać dotychczasowy premier Tewfik Aboulhouda.

— W Indonezji wzmagają się działania wojenne między wojskami holenderskimi i Indonezyjczykami. Szczególnie zacięte walki toczą się w wielu miejscowościach Jawy. Do ostrych walk doszło w pobliżu Dżakarty (Batawia), gdzie znajduje się sztab dowództwa holenderskiego.

Donoszą również o działaniach wojennych w prowincjach Baitanzerga, Dżodżakarty, Tegalu i Malangu.

USA pragną uniknąć dyskusji nad sprawą Hiszpanii i Indonezji

NOWY JORK, 2.5 (PAP). Komisja Ogólna ONZ kontynuowała dyskusję na temat porządku dziennego Zgromadzenia Generalnego i ewentualnego przyśpieszenia prac poszczególnych komisji.

Przedstawiciel Stanów Zjednoczonych Dulles zaproponował, by Komisja Polityczna zajęła się sprawą przyjęcia Izraela do ONZ. Sprzeciwił się on, by Komisja Polityczna rozpatrywała zagadnienie Indonezji, ponieważ — jak oświadczył — „toczą się obecnie rokowania w Batawii w sprawie uregulowania tej kwestii". Dulles sprzeciwił się również, by Komisja Polityczna zajęła się sprawą Hindusów w Unii Południowo-Afrykańskiej.

Przedstawiciel Związku Radzieckiego Malik zwrócił uwagę na próby niektórych delegatów, zmierzające do wyłączenia z obrad Komisji Ogólnej pewnych zagadnień.

Malik sprzeciwił się usiłowaniom przedstawicieli niektórych krajów przeniesienia na następną sesję Zgromadzenia Generalnego zagadnienia Hiszpanii frankistowkiej i Indonezji. Podkreślił on wagę zagadnienia Hiszpanii, którym Zgromadzenie Generalne nie zajmowało się od 1947 r. Przedstawiciel radziecki wskazał dalej, że zagadnienie Indonezji dotyczy losu Republiki Indonezyjskiej i jej 70-ciolmilionowego narodu, pozostającego pod presją niektórych wielkich mocarstw. Mocarstwa te prowadzą tam politykę skierowaną przeciwko ruchowi narodowo-wyzwoleńczemu.

Malik wskazał, że nie można liczyć na szybkie rezultaty rokowań w Batawii i nawet w najlepszym wypadku rokowania te mogą się jedynie ograniczyć do odbudowy republiki w granicach jej stolicy Dżodżakarty.

W dalszym ciągu przemówienia Malik zwrócił uwagę na złą organizację prac drugiej części trzeciej sesji Zgromadzenia Generalnego. Najważniejsza komisja Zgromadzenia — polityczna już przeszło dwadzieścia dni toczy rozwlekłe obrady na temat pierwszego zagadnienia kolonii włoskich. Ponadto komisja ta ma 2—3 dni w tygodniu wolne od pracy.

Dla kogoś — powiedział Malik — widocznie niewygodne jest przyśpieszenie rozpatrzenia kwestii kolonii włoskich. Komuś widocznie zależy na przewlekaniu obrad i uniemożliwieniu podjęcia decyzji w tej sprawie. W ten sposób bowiem przekreślonoby powzięcie decyzji w kwestii kolonii włoskich i jednocześnie nie dopuszczonoby do rozpatrzenia innych nie mniej ważnych zagadnień, takich jak sprawa Hiszpanii i Indonezji.

Malik domagał się ustanowienia ostatecznego terminu zakończenia prac Zgromadzenia Generalnego, proponując datę 17—18 maja. Poparł on propozycję delegata polskiego, wniesioną na poprzednim posiedzeniu Komisji Ogólnej, o oddanie do rozpatrzenia Komisji Politycznej zagadnień: przyjęcia Izraela do ONZ i sprawy Hindusów w Afryce Południowej. Delegat radziecki poparł również propozycję delegata polskiego, by Komisja Polityczna zajęła się częścią zagadnień, znajdujących się na porządku dnia Komisji Społecznej, która bardzo powoli pracuje, a ma jeszcze wiele nierozpatrzonych kwestii. Malik zaproponował, by Komisja Polityczna zajęła się sprawami dyskryminacji, stosowanej w niektórych państwach wobec robotników-imigrantów i utworzenia podkomisji, która by rozpatrzyła sytuację ludności tubylczej kontynentu amerykańskiego.

Za propozycją polską, domagającą się, by Komisja Polityczna rozpatrzyła zagadnienie przyjęcia Izraela do ONZ i sytuację Hindusów w Unii Południowo Afrykańskiej głosowały Polska, ZSRR, Chiny i Chile. Za wnioskiem o oddanie do rozpatrzenia Komisji Politycznej dwóch zagadnień z Komisji Społecznej głosowali przedstawiciele ZSRR, Polski, Australii i Stanów Zjednoczonych.

Wniosek, domagający się, by Komisja Polityczna rozpatrzyła jedynie jedno zagadnienie — przyjęcia Izraela do ONZ — otrzymał większość głosów i był przyjęty przez Komisję Ogólną.

14 MAJA ZAKOŃCZENIE III SESJI GENERALNEGO ZGROMADZENIA ONZ

NOWY JORK, 2.5 (PAP). — Biuro Zgromadzenia ONZ uchwaliło, że zamknięcie obecnej sesji nastąpi w dniu 14 maja. Uchwała Biura wymaga jeszcze zatwierdzenia na plenarnej sesji Zgromadzenia Narodów Zjednoczonych.

Polscy górnicy we Francji chcą wracać do kraju

Przedstawiciel PAP przeprowadził z delegatami polskich sekcji CGT przybyłymi do Warszawy szereg rozmów na temat położenia wychodźctwa polskiego we Francji.

„Budujecie nowe życie — powiedział jeden z delegatów — a my we Francji cofnęliśmy się wstecz. Dziś za Mocha przeżywamy to samo, co przeżywaliśmy za Lavala. Ten sam terror kapitału, te same represje policyjne. Chcemy wracać do kraju, a nie możemy, bo

„rząd francuski zerwał umowę repatriacyjną".

„Nie wolno nam brać udziału w wyborach na delegatów górniczych— dodaje z rozgoryczeniem inny delegat. — Walczyliśmy u boku naszych kolegów Francuzów o wolność dla narodu francuskiego. Dziś, w tej Francji, która została wyzwolona przy naszym czynnym współudziale, nie możemy korzystać z należnych nam praw".

Represje w stosunku do Polaków wzmogły się. Niektórych wywozi się do Niemiec, do obozów. Charakterystyczny wypadek wydarzył się w Pecquancourt, gdzie aresztowano 6-letnie dziecko, by świadczyło w sądzie przeciwko ojcu.

Pożałowania godna jest rola Polskiej Misji Katolickiej z księdzem Kwaśnym na czele. Misja ta nie tylko szkaluje w najohydniejszy sposob Polskę Ludową, lecz również szerzy zamęt wśród emigrantów, usiłuje ich załamać.

Położenie emigracji polskiej jest katastrofalne, pogarsza się z dnia na dzień Skutki „planu Marshalla" są tragiczne. Likwiduje się szereg poważnych gałęzi przemysłowych, wzrasta bezrobocie. Spadek siły nabywczej od 1947 roku wynosi około 50 proc. Z powodu importu ze Stanów Zjednoczonych prefabrykowanych domków, straciło pracę 140 tys. robotników, grozi utrata pracy dalszym 180 tysiącom.

Polscy emigranci chcą wracać — rząd francuski powrót uniemożliwia.

Wojciech Badowski

WATYKAŃSKA STAWISKIADA

Od własnego korespondenta „Rzeczypospolitej"

Rzym, w maju

Dnia 4 marca 1948 r. ukazała się w oficjalnym organie państwa watykańskiego „Osservatore Romano" krótka czterowierszowa notatka. Notatka ta umieszczona na końcu ostatniej strony głosiła: „Monsignor Edoardo Prettner Cippico został usunięty ze stanu kapłańskiego pod zarzutem fałszerstw".

O ile notatka prasowa była istotnie krótka, o tyle konsekwencje jej okazały się bardzo rozległe. Jeszcze tego samego dnia wrzało w stolicy Włoch jak w ulu. W ciągu kilkunastu godzin sprawa Cippico była na ustach wszystkich. Następnego ranka drukarnie dzienników popołudniowych były w poważnym kłopocie, ponieważ brakowało odpowiednio grubych czcionek do podkreślenia ważności artykułów o Cippico. Przynoszono najdrobniejsze szczegóły o dochodzeniu prowadzonym przeciwko temu księdzu. Afera urzędnika watykańskiego Sekretariatu Stanu — swego rodzaju kancelarii premiera i ministerstwa spraw zagranicznych — stała się nawet jednym z argumentów wyborczych.

Epilog jej rozgrywa się obecnie przed jednym z sądów rzymskich, gdzie ksiądz Cippico, w ubraniu cywilnym i pod eskortą malowniczych „carabinieri" zajmuje jako czołowa osoba ławę oskarżonych.

POCZĄTEK KARIERY

Zaczęło się wszystko pewnego dnia w końcu 1945 r., kiedy młody ksiądz z typu tych, przed którymi kariera kościelna stoi otworem, przystojny, wykształcony i dobrze ułożony, zawarł pierwszy kontakt z przemysłowcami włoskimi. W owym czasie, wielu z nich, otrząsnąwszy się już ze skutków wojny, rozpoczęło handel z różnymi firmami w Stanach Zjednoczonych. Warunki tego handlu były bardzo korzystne, a jedyną przeszkodą, która stała na drodze do rozpoczęcia transakcji, stanowił brak efektywnych dolarów. Restrykcje walutowe były wówczas jeszcze bardzo ostre; zresztą dolar stał tak wysoko na czarnym rynku, że kupowanie go w nielegalnych źródłach nie dawało gwarancji odpowiednio wysokich zysków.

Z pomocą przyszedł właśnie Cippico. Jako urzędnik sekretariatu stanu utrzymywał on stały kontakt ze wszystkimi organizacjami religijnymi na świecie, a między innymi w Stanach Zjednoczonych. Wiele z tych organizacji przekazywało w taki czy inny sposób pieniądze do Watykanu na zasilenie kasy papieskiej. Okazja była jedyna w swoim rodzaju. Cippico pobierał pieniądze w lirach od przemysłowców włoskich, wpłacał je również w lirach na konto papieskie podając jako płatnika daną organizację w Stanach Zjednoczonych, a organizacji polecał wpłacenie odpowiedniej sumy w dolarach w banku amerykańskim na nazwisko tych przemysłowców, od których otrzymywał liry. Ponieważ zaś kurs wymiany stosowany przez Cippico był zawsze wyższy od kursu oficjalnego, po którym organizacje katolickie musiałyby wpłacać dolary, a jednocześnie niższy od kursu czarnego rynku, zadowolone były obie strony. Najbardziej jednak zadowolony był sam monsignor, ponieważ od każdej transakcji pobierał poważne prowizje.

„ŚW. FRANCISZEK Z ASYŻU"

Interes prosperował znakomicie. Do końca 1946 r. Cippico dokonał w ten sposób ponad 20 transakcji, z których prawie połowa opiewała na sumy wynoszące dziesiątki milionów lirów. Cippico był swego rodzaju bankiem i to bankiem, który podejmował się dokonywania transakcji tylko wówczas, gdy dostatecznie wysoka suma gwarantowała dostatecznie wysokie zyski.

Cippico wzbogacił się do tego stopnia, że już po kilku tygodniach zainwestował w doskonałym zresztą filmie włoskim „Sciuscia", (granym w Polsce pod nazwą „Dzieci ulicy") kilka milionów lirów. Sukces tego filmu zachęcił go do dalszych operacji o podobnym charakterze, w wyniku czego powstało towarzystwo filmowe pod nazwą „Ocean Film" z zamiarem nakręcenia wielkiego filmu o Świętym Franciszku z Asyżu. Cippico uważał, że na tego rodzaju film uda mu się zebrać odpowiednie kapitały ze wszystkich części świata, a jednocześnie zapewnić jego zbyt we wszystkich krajach katolickich.

KATASTROFA

Gdy przedsiębiorstwo rozwinęło się do większych rozmiarów, nastąpił pierwszy krach. Departament Skarbu USA, podejrzewając oszustwo finansowe, zablokował w jednym z banków 50.000 dolarów. Ponieważ Cippico w międzyczasie wpłacił już odpowiednią sumę w lirach i nie posiadał potrzebnych 200 milionów, przemysłowiec, z którym prowadził tę transakcję zaczął domagać się wypłacenia w Ameryce dolarów. Cippico znalazł się w kropce. Wówczas wpadł mu do głowy pomysł, który dorzucił do dotychczasowych nowy rodzaj przestępstwa — kradzież.

Cippico próbował początkowo wybrnąć z kłopotów przez rozszerzenie swej zbiórki na film o Św. Franciszku. W tym celu wysłał swego przyjaciela Ferdinando de Grazia do Szwajcarii, by wśród tamtejszych towarzystw religijnych wzmocnić propagandę w tym kierunku. Ale fortuna zaczęła obracać się już przeciwko przedsiębiorczemu księdzu. Jedno ze stowarzyszeń religijnych powzięło pewne podejrzenia i wystosowało list do przełożonego Cippico, monsignore Grano, z prośbą o potwierdzenie legalności zbiórki. Potwierdzenie takie nie nadeszło i Cippico znalazł się w niezwykle trudnej sytuacji — tym razem już w samym Sekretariacie. Władze postanowiły zawiesić go w czynnościach od 2 września 1947 r. i przenieść za granicę; jednakże na jego uporczywe żądanie — sprawy nie były jeszcze zlikwidowane — ograniczono się do przeniesienia go do innego departamentu.

W każdym razie w dalszym ciągu istniała potrzeba znalezienia odpowiedniej sumy pieniędzy. Cippico znalazł więc inne wyjście. W jego mieszkaniu znajdowały się klejnoty jego dwóch kuzynek (jak się zresztą później okazało, nie były one wcale z nim spokrewnione pomimo posiadania tego samego nazwiska) oraz bogatego mieszczanina Salem d'Angeri, ukryte tam w czasie wojny przed faszystami. Cippico przy pomocy przyjaciela nazwiskiem de Marchi sfingował napad i wykradzenie ze swego mieszkania klejnotów, które później sprzedał w sklepie jubilerskim. Podejrzenie padło na niejakiego Marcellego Weissa, który jednak przy usilnej interwencji Cippico został z braku dowodów zwolniony.

Ale, jak się okazało, pieniędzy ze sprzedaży klejnotów było za mało. Cippico poszedł więc jak to się mówi „na całego". Posługując się sfałszowanym listem zastępcy sekretarza stanu kardynała Montiniego, upoważniającym go do dokonywania operacji walutowych na rzecz Watykanu, Cippico zdołał oszukać przy pomocy zastępcy Sekretarza Administracji Dóbr Watykańskich, mons. Giuseppe Dieci, dwóch innych przemysłowców włoskich — jednego na 297 tysięcy dolarów, drugiego na 150 tys. dolarów. Tu jednak podwinęła się noga b. urzędnikowi watykańskiemu. Obaj przemysłowcy spostrzegli się w porę i zawiadomili odpowiednie władze. Po kilkudniowych poszukiwaniach, Cippico został aresztowany 9 marca 1948 r. w mieszkaniu Idy Marcarelli Gangemi, córki faszystowskiego generała.

GDZIE SĄ PIENIĄDZE

Cippico w czasie trwania swych oszustw prowadził niezwykle wystawne życie. Posiadał trzy samochody, wspaniałe mieszkanie, utrzymywał kochankę. Mimo to jednak sumy, które „zarobił" — szczególnie w ostatnim czasie, gdy nie zadawalał się już prowizją ale wprost kradł — były tak wysokie, że nie mógł ich wydać na żadne cele o charakterze „konsumcyjnym". Jednym z wielkich zadań procesu, który rozpoczął się 21 kwietnia, będzie rozszyfrowanie tej tajemnicy, gdzie się podziały te pieniądze?

Pismo „O Jugosławię socjalistyczną"

MOSKWA, 2.5 (PAP). Ukazał się tu pierwszy numer pisma „O Jugosławię socjalistyczną", wydawanego w Moskwie w języku serbskim przez jugosłowiańskich komunistów - emigrantów politycznych, przebywających w ZSRR. Pismo to ogłasza m. in. komunikat, stwierdzający, że w początku kwietnia w Moskwie odbyła się narada jugosłowiańskich komunistów-emigrantów politycznych w ZSRR, na której zapadła jednomyślnie rezolucja w sprawie podjęcia wydawnictwa.

Dalej pismo przynosi materiały, demaskujące nacjonalistyczną politykę kliki Tito w Jugosławii i wiadomości o życiu jugosłowiańskim, jak również informacje o życiu Związku Radzieckiego. Obszerny artykuł poświęcony jest świętu pierwszomajowemu.

Świadomość człowieka - jego siłą i wartością
Świadomość klasy robotniczej - jej orężem i potęgą

Przemówienie Prezydenta RP Bolesława Bieruta wygłoszone w fabryce im. gen. Waltera Świerczewskiego na otwarciu biblioteki

Obywatele i Towarzysze!

Rad jestem z okazji spotkania się z Wami, jako z jednym z najstarszych zespołów robotniczych Warszawy, tworzących jedną z ważniejszych placówek naszego przemysłu i noszących imię bohatera Polski Ludowej — Karola Świerczewskiego. Pragnę więc najprzód złożyć całemu zespołowi Waszej fabryki jak najgorętsze i serdeczne pozdrowienie.

Wczorajszy dzień 1-majowy był wielkim i wspaniałym przeżyciem nie tylko dla klasy robotniczej, ale dla olbrzymiej większości naszego narodu. Wielomilionowe masy pracujące z miast i wsi, ludzie pracy fizycznej i umysłowej, mężczyźni i kobiety, cała prawie młodzież — zarówno pracująca, jak i ucząca się — wszyscy wyszli na ulicę z radosnym poczuciem siły jedności i wiary w ostateczne zwycięstwo prawdy, sprawiedliwości, pokoju i postępu na całym świecie, to znaczy w zwycięstwo socjalizmu.

Podstawy potężne i trwałe

Źródłem naszej siły jest władza ludowa, jest nasze państwo demokracji ludowej, państwo ludu pracującego, który buduje w Polsce fundamenty nowego ustroju społecznego — opartego na zasadach gospodarki socjalistycznej, tzn. gospodarki bez kapitalistów i obszarników, bez spekulantów i darmozjadów, gospodarki, w której jedynym właścicielem i gospodarzem fabryk, hut, kopalń, wszelkich zakładów przemysłowych, kolei, portów, okrętów — słowem: wszystkich środków i urządzeń wytwórczych będzie cały naród polski.

Już dziś rozwija się i osiąga coraz wspanialsze wyniki nasz unarodowiony przemysł państwowy, w którym gospodarka planowa zdała dobrze swój egzamin, ponieważ pierwszy 3-letni narodowy plan gospodarczy był wykonywany w ciągu ubiegłych 2-ch lat z nadwyżką, zaś w roku bieżącym zostanie — dzięki wysiłkom i entuzjazmowi klasy robotniczej — zakończony przedterminowo.

Klasa robotnicza naszego kraju uczciła tegoroczne święto 1-majowe nie tylko pięknymi uroczystościami i potężnymi demonstracjami na ulicach miast, ale również swym szczególnym „Czynem Majowym", który — jak i poprzedni „Czyn Kongresowy", poświęcony wielkiemu aktowi Zjednoczenia Partii Robotniczych — zadokumentował dobitnie, że polska klasa robotnicza pragnie ze wszystkich swych sił przyśpieszyć budowę fundamentów gospodarczych nowego ustroju społecznego — socjalizmu. Możemy dziś śmiało stwierdzić na podstawie doświadczeń minionego okresu od chwili wyzwolenia, że podstawy gospodarcze tego nowego ustroju społecznego będą w Polsce potężne i trwałe, że odbudowa zniszczonych przez wroga miast i wsi będzie postępowała coraz szybciej, że nasz 6-letni program uprzemysłowienia Polski, wydobycia jej gospodarki z wiekowego zacofania i pchnięcia naprzód rozwoju jej sił wytwórczych tak, aby dorównały krajom najbardziej produkcyjnym — będzie rozwiązany w pełni i pomyślnie, ponieważ pragną tego gorąco masy pracujące naszego kraju, które już dziś nie szczędzą swego wysiłku, aby ten wielki i doniosły program historyczny zamienić w rzeczywistość.

Rzeczpospolita ludzi pracy

Jest rzeczą niewątpliwą, że naszej pracy nad usunięciem zacofania gospodarczego muszą towarzyszyć wysiłki w kierunku usunięcia naszych niedomagań kulturalnych, a w tej dziedzinie byliśmy szczególnie upośledzeni. Mamy jeszcze dotąd w kraju duży odsetek obywateli, którzy nie umieją czytać i pisać, a miliony robotników i chłopów mogły zdobywać tylko wykształcenie początkowe, przeważnie zaledwie paroletnie. Szkoła średnia i wyższa były niedostępne do niedawna dla dzieci ludzi pracujących: książki, biblioteki, muzea, instytucje kultury, sztuki, wiedzy były wykorzystywane tylko przez nielicznych i znajdowały się w liczbie niewspółmiernej i nie przystosowanej do potrzeb mas pracujących.

Stary ustrój społeczny nie tylko nie troszczył się o poziom życia kulturalnego i umysłowego mas ludowych, ale na odwrót — czynił wszystko, aby utrzymywać te masy w ciemnocie, przesądach, zacofaniu kulturalnym, ponieważ taki stan hamował rozwój świadomości ludzi pracy i ułatwiał wyzyskiwaczom uciemiężenie ludu pracującego, utrzymywanie go w bierności. My musimy to zmienić radykalnie jak najszybciej, gdyż siła władzy ludowej i rozkwit odrodzonej Polski oparty jest na świadomości i aktywności mas.

Polska Ludowa jest dla nas Rzeczpospolitą ludzi pracy, którzy gorąco kochają swoją ojczyznę i gotowi są poświęcić jej wszystkie swoje siły i talenty twórcze. A siły i talenty twórcze mas ludowych mogą rozwinąć się w pełni tylko w warunkach wysokiego poziomu kultury i wiedzy. Zabezpieczyć ludowi pracującemu pełne możliwości twórczego życia, jak największy i najaktywniejszy udział w rządzeniu państwem — to właśnie podstawowe zadanie budowniczych socjalizmu.

Prawda oczywista i bezsporna

Jakaż jest możliwość twórczego życia, czynnej roli społecznej bez wiedzy i wykształcenia, bez książki, biblioteki, prasy, radia, kina, teatru i innych podstawowych urządzeń kulturalnych, które ułatwiają poznawanie życia społecznego oraz otaczającej człowieka przyrody? Życie, pozbawione dostępu do prawdziwej, pełnej wiedzy, a nie do jej ochłapów, do wszystkich postępowych zdobyczy myśli ludzkiej, a nie do namiastek i falsyfikatów nauki, do urządzeń społecznych, ułatwiających rozwój umysłowy człowieka, do instytucyj, krzewiących prawdziwą naukę, sztukę i kulturę ogólną — jest niezwykle ograniczone i ubogie.

Jest to prawda tak oczywista i bezsporna, że — zdawało by się — zbyteczne jest jej powtarzanie. A przecież obrońcy starego ładu społecznego nie wahają się tej oczywistej prawdzie przeczyć publicznie, wciąż licząc na to, że zdołają utrzymać i nadal w zacofaniu, w ciemnocie, w przesądach miliony prostych ludzi. Trzeba umieć dostrzec w tym stanowisku cały bezmiar fałszu i obłudy.

Co wykazuje historia walk społecznych

Wszelka chęć powstrzymania rozwoju człowieka i jego ciągłego postępu naprzód w poznawaniu wszechświata, w odkrywaniu praw, które rządzą zjawiskami, zarówno przyrody jak i społeczeństw ludzkich, mimo obłudnych często argumentów zmierza do utrwalenia ciemnoty i krzywdy ludzkiej. Właśnie w poznawaniu tych praw i tych zjawisk zawarta jest cała wyjątkowa moc i rola twórcza człowieka we wszechświecie. Czymże byłby człowiek, gdyby nie miał w sobie tej wspaniałej i twórczej siły poznawczej? Ci, co usiłują powstrzymać człowieka w jego dążeniach poznawczych popierają w istocie chciwość panowania nad bogactwem i dobrami społecznymi, które powstają z pracy milionów prostych ludzi.

Tę chciwość panowania człowieka nad człowiekiem w celach wyzysku wykazuje historia walk społecznych, które trwają od tysięcy lat. Od tysięcy lat warstwy uprzywilejowane usiłowały zabezpieczyć dla siebie monopol władzy nie tylko nad materialnymi zdobyczami pracy ludzkiej, ale również nad duchowymi osiągnięciami człowieka, nad zdobyczami jego umysłu, jego wiedzy poznawczej, jego kultury.

Utrzymanie monopolu władzy nad życiem umysłowym, kulturalnym i duchowym ludu pracującego jest właśnie jednym z podstawowych warunków zabezpieczenia sobie przez klasy uprzywilejowane monopolu władzy nad dobrami materialnymi, które lud pracujący stwarza. W ciągu tysiącleci ludzie posiadający pozbawiały lud pracy dostępu do wiedzy.

W czasach kapitalizmu, gdy sama technika produkcji wymaga pewnego minimum oświaty, gdy rosnąca walka mas pracujących zmuszała klasy uprzywilejowane do ustępstw — starano się ograniczyć lud pracujący jak najniższym poziomem oficjalnej oświaty powszechnej, do której również dostęp nie był dla wszystkich, oraz uprzywilejowanymi warunkami życia kulturalnego, niedostępnymi dla mas pracujących.

Podejmując sztandar walki o zniesienie ustroju społecznego, opartego na uciemiężeniu i wyzysku mas pracujących — klasa robotnicza wysunęła hasło całkowitej przebudowy życia, hasło socjalizmu.

W Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich, w którym ustrój socjalistyczny w pierwszej swej fazie został w zasadzie zrealizowany, obok przedstawicieli starej inteligencji przeważającą część dzisiejszej inteligencji stanowią ludzie wyrośli spośród robotników i chłopów. Inżynierowie, lekarze, profesorzy, uczeni, artyści, pisarze, literaci, którzy czasami przyjeżdżają do nas w odwiedziny — to przeważnie synowie i córki robotników i chłopów albo nawet byli robotnicy i chłopi, którzy skończyli wyższe zakłady naukowe lub uniwersytety i zdobyli, przyswajając sobie najtrudniejsze dziedziny wiedzy i sztuki. Taki jest wynik zwycięstwa klasy robotniczej w ZSRR w ciągu minionych 30-tu lat.

Odpowiedź na zbrodnicze knowanie

Socjalizm i nowa wyższa kultura mas pracujących są więc jak najściślej związane z codzienną pracą twórczą klasy robotniczej z chwilą, gdy zdobyła ona władzę polityczną, a tak jest obecnie u nas w Polsce, tak jest w innych krajach demokracji ludowej, które wyzwoliły się z niewoli hitlerowskiej dzięki pomocy Armii Radzieckiej.

Skończyło się u nas raz na zawsze panowanie obszarników i kapitalistów, chociaż działają jeszcze ludzie którzy pragnęliby powrotu tych starych klas i którzy marzą o wojnie, to znaczy o nowych mordach i zniszczeniach, licząc, że tylko nowa wielka wojna światowa mogłaby przywrócić panowanie kapitalizmu.

Odpowiedzią na te zbrodnicze knowania były wczorajsze potężne demonstracje 1-majowe we wszystkich krajach pod hasłem obrony pokoju, odpowiedzią był Kongres Pokoju w Paryżu i Pradze, odpowiedzią jest postawa olbrzymiej większości ludzi na całym świecie, postawa, która daje zdecydowany odpór zakusom podżegaczy wojennych i wszystkich wsteczników.

Lud pracujący całego świata będzie wiernym obrońcą pokoju i zgotuje on sromotne bankructwo wszelkim siłom wstecznym, które pragnęłyby zatrzymać postęp ogólnoludzki, tworząc tamy i przeszkody dążeniom wyzwoleńczym mas ludowych.

Klasa robotnicza w Polsce kroczy od 4-ch lat zwycięsko w tym pochodzie wyzwoleńczym pod przewodnictwem swojej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, a wraz z nią kroczą naprzód do lepszego jutra szerokie masy pracujące miast i wsi. Nasze zadanie polega na tym, aby jak najszersze masy pracujące w Polsce były nie tylko współuczestnikami tego pochodu, ale, aby stały się one świadomymi współtwórcami nowego życia, życia, którego hasłem jest dziś upowszechnienie kultury, dźwignięcie jej na wyższy poziom, udostępnienie jej wszystkim ludziom pracy. Można to osiągnąć przez wszechstronny rozwój oświaty i czytelnictwa, organizację bibliotek, kół samokształceniowych, świetlic, przez stałe rozpowszechnianie prasy i książki, przez coraz większe udostępnienie urządzeń i instytucji kulturalnych: muzeów, teatrów, szkół muzycznych, koncertów itp. masom pracującym. Nie możemy dopuścić do tego, aby rozwój życia umysłowego i kultury naszych mas ludowych pozostawał znacznie w tyle za osiągnięciami w naszej pracy produkcyjnej i osiągnięciami dziedzin gospodarczych, ponieważ opóźnienia kulturalne nieuchronnie wpływają na zahamowanie również planów i wysiłków gospodarczych.

Co już osiągnęliśmy

Dzisiejsza nasza skromna na pozór uroczystość otwarcia biblioteki w Waszej dzielnicy fabrycznej ma z tego punktu widzenia znaczenie doniosłe. W ciągu „Tygodnia Oświaty, Książki i Prasy", który zorganizowany został z inicjatywy partii i związków zawodowych — powstało w całym kraju około 2600 takich bibliotek w świetlicach fabrycznych, w państwowych majątkach rolnych itp. przed paroma miesiącami około 1500 bibliotek zostało założonych w gminach wiejskich i około 20 tys. punktów czytelnictwa książek zapoczątkowano w gromadach wiejskich.

Ta inicjatywa społeczna jest ważnym uzupełnieniem wielkich wysiłków, jakie czyni nasze państwo ludowe w dziedzinie rozwoju oświaty, czytelnictwa i kultury. Wystarczy wskazać jako przykład tych wysiłków, że w ciągu minionych 4-ch lat zdołaliśmy rozszerzyć nasze szkolnictwo powszechne, średnie i zawodowe o blisko 10 tys. szkół, czyli przeszło o jedną trzecią, przekraczając znacznie przedwojenną liczbę uczącej się młodzieży, która np. w szkolnictwie wyższym jest dziś dwukrotnie większa, przy czym dzieci robotnicze i chłopskie stanowią dziś już na pierwszych kursach większość studentów naszych uczelni wyższego typu.

Drukuje się dzisiaj znacznie więcej książek i gazet, które coraz szerzej docierają do mas pracujących nie tylko w mieście, ale i na wsi. Młodzież robotnicza i chłopska wykazuje niezwykły zapał do nauki, zwiedza coraz liczniej muzea i zbiory sztuki, korzysta intensywnie ze wszystkich źródeł naszej kultury.

Przekształcamy starą epokę w nową

Ale i my, starsi ludzie, musimy uczestniczyć w tej pracy nad pogłębieniem swej wiedzy i swej kultury. Naszą pracę i nasze czyny oceniać będą całe szeregi pokoleń, które przyjdą po nas — ponieważ my właśnie jesteśmy rodzicami nowej epoki — nowego ustroju społecznego. Na nowy ustrój, który dziś rodzi się z naszego wysiłku, z naszej pracy, z naszych czynów długo i w męce walki oczekiwali nasi ojcowie, nasi poprzednicy, nasi bohaterowie, oczekiwaliśmy również my — dzisiejsi jego twórcy. To nam właśnie, dzisiejszej klasie robotniczej, przypadło w udziale żyć na przełomie dwóch epok, przekształcać starą epokę w nową, stać się twórcami nowego, wielkiego aktu dziejów ludzkich.

Rezultat naszego wysiłku i naszego czynu dziejowego zależy więc całkowicie od tego, czy będziemy naprawdę świadomymi twórcami tych nowych dziejów. Słaby i bezsilny jest człowiek nieświadomy. Jest on jak 100-procentowy inwalida — ślepy, głuchy, bezradny. Świadomość człowieka jest jego rzeczywistą siłą i wartością.

Świadomość klasy robotniczej jest jej orężem i jej potęgą — wielką, niepokonaną. Ona to w formie partii rewolucyjnej przewodziła ruchowi robotniczemu, prowadziła go do walk i zwycięstw. Pogłębiajmy więc tę świadomość przez własny nasz wysiłek, przez poświęcenie codziennie choćby chwilki czasu książce, gazecie, wspólnemu czytaniu i pomocy ze strony bardziej wykształconych społecznie mniej uświadomionym towarzyszom.

Wzmacniajmy nasze wysiłki

W dniu jutrzejszym przypada 158 rocznica Konstytucji z dnia 3 maja 1791 roku. Klasa robotnicza czci tradycję tego okresu nie ze względu na treść samej Konstytucji, od której oczywiście dzieli nas już cała nowa epoka rozwoju społecznego i niewspółmierne już z tamtym okresem osiągnięcia wyzwoleńczych ruchów ludowych.

Czcimy tradycję tego okresu, ponieważ odzwierciedla on historyczną walkę dwóch nurtów, walkę ludzi postępowych i światłych z uprzywilejowaną warstwą magnatów, z wstecznictwem, które — tak jak to czyni i dziś — przeciwstawiało się zaciekle jakimkolwiek dążeniom do ulżenia doli mas ludowych.

Byli jednakże ludzie światli i gorący, szczerzy patrioci, jak Hugo Kołłątaj, Stanisław Staszic i inni, którzy podjęli walkę z wstecznictwem. Byli oni wśród tych, którzy powołali do życia Komisję Edukacyjną i w walce z ciemnotą i przesądem rzucili hasło udostępnienia oświaty ludowi. I choć nie zdołali oni przezwyciężyć sił wstecznictwa, które w postaci Targowicy obaliło również postępowe w ówczesnych czasach założenia Konstytucji 3-Majowej — to jednak naród ocenił ich walkę i postępowe dążenia. Dziś często wstecznicy sięgają do tradycji rocznicy 3-Majowej nie dlatego, aby żywili szczególne uznanie dla nauki, która wypływa z ówczesnych walk społecznych, ale — na odwrót — w tym celu, aby pod płaszczykiem tradycji wypaczyć ówczesne idee i przeciwstawić się współczesnym dążeniom postępowym.

My, wyciągając nauki z historii walk społecznych, nie tylko podjęliśmy hasło upowszechnienia oświaty i kultury wśród mas ludowych, zapoczątkowane — jakkolwiek nieśmiało jeszcze — przez twórców Konstytucji 3-Majowej, ale jako ich spadkobiercy urzeczywistniamy dzisiaj to hasło w skali bez porównania szerszej, opierając je na walce o całkowitą przebudowę ustroju społecznego przez usunięcie wszelkich form wyzysku i upośledzenia człowieka.

Wzmacniajmy więc te nasze wysiłki. Twórzmy trwałe podstawy gospodarcze nowego życia mas pracujących, ich dobrobytu, ich kultury. Przyśpieszajmy rozwój tej kultury przez pracę nad sobą i przez pomoc wzajemną. W ten sposób zapewnimy Ojczyźnie naszej rozwój jej siły i potęgi. W ten sposób przyśpieszymy zwycięstwo socjalizmu.

Irena Krzywicka

Trzy wspomnienia majowe

Jestem dzieckiem. Matka prowadzi mnie za rękę. Wiem, że idziemy w kierunku Marszałkowskiej. Tłum ludzi. Śpiewają pieśni te same, które się u nas śpiewa w domu, przy zamkniętych oknach: „Czerwony Sztandar", „Na barykady". Mieszamy się z tłumem. Widzę jak w pobliżu nas zakwita nad głowami czerwony kwiat wijącej się zygzakiem materii. Wszystko to teraz mętnie wypływa z mojej pamięci. Widzę podnieconą radośnie twarz matki. Słyszę jej słowa, że to socjalistyczne święto. Ale mocniej w pamięci wyryły się chwile następne. Zamęt, jakiś poszum i dreszcz przebiega przez tłum. „Kozacy, kozacy" słyszę. Matka chwyta mnie mocniej za rękę i ściąga z jezdni na chodnik. Czuję, że wszystko zaczyna się koło nas kotłować. Matka wpada ze mną w boczną ulicę. Boję się, czuję goniące za nami niebezpieczeństwo. Matka szepce mi: „Już dobrze, idź spokojnie". Wchodzimy w jakieś obce ulice, których nazwy nie znam. Wiem że nie trzeba na ulicy mówić głośno o tym co było. Czekam, aż wrócimy do domu. Matka mówi wreszcie z niezadowoleniem: „Ach poco ja ciebie zabrałam, byłabym została". Czuję żal do niej za te słowa. Na tym kończy się wspomnienie.

♣

Polska odzyskała niepodległość. Jestem uczennicą, idę w pochodzie pierwszomajowym obok starego robotnika, który mówi do mnie serdecznym i pobłażliwym tonem: „Uważajcie towarzyszko, trzymajcie równo krok". Wierzę w to, że tym równym krokiem, przy jego boku zaczynam już wkraczać w socjalizm. Niepodległa Polska musi być przecież socjalistyczna. Śpiewamy Międzynarodówkę. Jestem podniecona i szczęśliwa. Wraca wspomnienie dzieciństwa. Nie ma już kozaków. Idziemy spokojnie, dumnie, śmiało. Zaczyna się może nowa era...

Nagle zza Zachęty wypada grupa studentów. Biało-czerwone czapki, barwy narodowe, na które z taką dumą i szczęściem patrzało się w pierwszych latach niepodległości. Nad biało-czerwonymi czapkami migają łagi, szpicruty i kije. Studenci wpadają w bezbronny, niczego nie spodziewający się tłum. Dostaję przez rękę szpicrutą, rzucam się jak rozwścieczony kot na jakiegoś korporanta, po kobiecemu, paznokciami. Ten umyka sromotnie. Oglądam się, stary towarzysz, który szedł koło mnie chwyta się za głowę, leje się z niej krew. Robi się zamęt. Robotnicy walczą pięściami, studenci kijami. Koło pałacu Kronenberga uzbrojona policja i szwadron wojska. Strzały. Do robotniczego pochodu...

Wstyd, wstyd, dławiący wstyd i rozpacz. To ma być Pierwszy Maj w wolnej Polsce? Polska policja, polskie wojsko przeciwko polskim robotnikom? I polscy studenci? Wlokłam się do domu z pochyloną głową. Nie łatwo się w tym wieku przeżywa ruinę złudzeń.

♣

No i wreszcie 1-szy Maja w Ludowej Polsce. Robotnicy, inteligencja, wojsko, studenci — razem! Ci którzy niegdyś bili — przytaili się lub znikli. Reszta, zjednoczoną gromadą — do przyszłości. Jest tak, jak powinno było być już lat trzydzieści temu. Wśród wiosennego łopotu czerwonych sztandarów otwarta droga do socjalizmu. Maszerujemy spokojnie i z godnością, nie spodziewając się jawnej czy skrytobójczej napaści. Wielki, zwycięski tłum tworzących, walczących mięśniami i mózgami o piękną przyszłość, o świat bez wojen, bez wyzysku, bez prześladowań, o świat nowych form życia i nowego człowieka, świat zjednoczonych socjalistycznych narodów.

Karolina Beylin

Książka — przyjaciel w domu

W zimową burzliwą noc, na zawianym śniegiem polu nieopodal wsi Sucha Dolina czterej jadący saniami i zbłąkani w zawiei śnieżnej gospodarze, wszyscy czterej z jednej rodziny Dziurdziów, popełnili straszliwą zbrodnię: zatłukli kijami młodą, bezbronną kobietę, żonę miejscowego kowala.

Jakie było tło tej zbrodni, popełnionej dawno już temu, bo przed przeszło sześćdziesięciu laty? Jakie straszliwe przesądy, wylęgłe w nieuświadamianych wówczas przez nikogo głowach chłopskich, popchnęły tych ludzi do zbrodni. Z jakich mroków nieuctwa, analfabetyzmu i zabobonów narodziło się to okropne zabójstwo?

O tym wszystkim może się przekonać każdy, kto przeczyta ciągle jeszcze na czasie, jeżeli chodzi o jej zagadnienia społeczne, powieść znanej autorki polskiej, Elizy Orzeszkowej p.t. „Dziurdziowie".

Ta powieść, będąca wycinkiem z życia wsi polskiej zeszłego stulecia, jest po dziś dzień tak porywająca, że trzyma czytelnika od początku do końca w napięciu.

♣

A oto nagle przenosimy się całkiem gdzieindziej: do innej epoki i innego kraju.

Jest noc z 3 na 4 czerwca roku 1928. W małym miasteczku w północnej Rosji, Wozniesienskaja Wochma, siedzi przy aparacie radiowym amator konstruktor, Mikołaj Schmidt i nagle słyszy przez swój aparat odbiorczy rozpaczliwe wezwanie na krótkiej fali. To wzywają na ratunek. Wzywają rozbitkowie włoskiej wyprawy polarnej, która udawszy się na sterowcu „Italia" pod wodzą Nobilego na odkrycie nowych lądów, rozbiła się. Jej uczestnicy do ostatka wymęczeni, głodni, zmarznięci, uwięzieni na krze — ostatkiem sił przez swego radiotelegrafistę wzywali pomocy. To wezwanie usłyszał skromny radioamator radziecki i sprawił, że świat cały ruszył na pomoc braciom. W tej wielkiej wybuchowej niejako pomocy brali udział wszyscy. Zatarły się różnice narodowości, poglądów, wyznań, ras. Cały świat zgodnie podał dłoń rozbitkom.

O tym jak się to działo, jak ostatecznie szczęście uratowania ginących przypadło w udziale bohaterskiej załodze radzieckiego statku „Krasin" opowiada w zajmujący i porywający sposób książka „Na ratunek". Napisała ją Stefania Sempołowska, której całe piękne i niezwykłe życie było jednym wielkim ratowaniem ludzi z ich nieszczęść.

♣

Teraz znowu jesteśmy całkiem gdzieindziej. Na wsi polskiej po wielkiej burzy wylała rzeka Białka. Niemcy koloniści, którzy rozpanoszyli się we wsi i zamierzają wykupić wszystkie wokół grunty chłopskie, wyławiają drzewo płynące po wodzie i śpiewają chórem. I ten chóralny śpiew, ta potęga głosów ludzkich — pociągał ku sobie małego Staśka Ślimaka, chłopskie dziecko, o którym w domu mówili wszyscy, że jest niespełna rozumu, bo tak szedł za każdym graniem. Stasiek, pociągnięty melodią, blaskiem słońca tańczącym na wodzie, szedł przed siebie i szedł jak zaczarowany, aż zagarnęły go fale wezbranej i szumiącej rzeki.

Śmierć Staśka Ślimaka — jeden z łańcuchów krzywd, jakie wyrządzili Niemcy mieszkańcom polskiej wsi nad Białką, ten wyjątek z powieści „Placówka" Bolesława Prusa, poświęconej walce Polaków na własnej ziemi z zalewającym ich żywiołem niemieckim — to jeden z najpiękniejszych wyjątków literatury polskiej.

♣

Nie pierwsze to krzywdy, jakich Polacy doznali od Niemców. Inna słynna powieść wielkiego pisarza polskiego, Henryka Sienkiewicza „Krzyżacy" przenosi nas o kilka wieków wstecz, do czasów panowania w Polsce Władysława Jagiełły, pogromcy Krzyżaków i ukazuje bezmierne i podstępne krzywdy, jakich doznawała ludność polska od krzyżackiego wroga.

♣

Te cztery książki, o których była tu mowa i jeszcze 10 innych są w tej chwili najdostępniejszymi książkami w Polsce dla każdego człowieka. Każda z nich, mimo że wydana na ładnym papierze i wydrukowana czytelnymi, jasnymi czcionkami, kosztuje tylko 100 złotych. Tyle, co 3 kilo najtańszego chleba.

8 marca 1948 roku Komitet Ministrów z inicjatywy Prezydenta Rzeczypospolitej powołał do życia Komitet Upowszechnienia Książki (w skrócie KUK), którego celem jest udostępnienie książek tym, co dotychczas sobie — z powodu wysokiej ceny — na ten zbytek pozwolić nie mogli.

Teraz, kto wpłaci co miesiąc 100 złotych do Komitetu, otrzyma co miesiąc jeden tom złożony co najmniej z 220 stronic.

♣

Była tu mowa o powieściach „Dziurdziowie" Elizy Orzeszkowej, „Na ratunek" Sempołowskiej, „Placówka" Prusa i „Krzyżacy" Sienkiewicza. Ale książek KUK jest więcej i każda przenosi nas w inne środowisko, inną epokę i porusza inne zagadnienia.

Są wśród autorów najlepsi autorowie polscy: Teodor Tomasz Jeż, Józef Ignacy Kraszewski, Prus, Sienkiewicz, Orzeszkowa, Władysław Orkan, autor książek o wsi podhalańskiej, a z nowych — Jan Wiktor, świetny znawca stosunków szkolnych na wsi. Są i wielcy pisarze obcy: Maksym Gorkij, pisarz rosyjski — jak żaden inny opisujący niedolę ludu miejskiego i wiejskiego, Wiktor Hugo, pisarz francuski, twórca wspaniałych powieści historycznych, z współczesnych — świetny Aleksander Bek — autor jednej z najlepszych powieści o ostatniej wojnie.

Książki ich, które wydał KUK, przerzucają czytelnika na przemian to do robotniczego świata carskiej Rosji (jak „Matka" Gorkiego), to do rewolucyjnej Francji z roku 1830 („Nędznicy" Wiktora Hugo), do zamierzchłych czasów słowiańskich („Stara Baśń" Kraszewskiego) aż do skwarnej Afryki, gdzie rozgrywają się barwne przygody dwojga zaginionych dzieci („W pustyni i w puszczy" Sienkiewicza), na front radziecko - niemiecki w czasie wojny 1939-45 („Szosa Wołokołamska" Beka), do starożytnego Egiptu („Faraon" Prusa), do przedwojennej szkoły wiejskiej („Orka na ugorze" Wiktora).

KUK wydał już 14 książek, a zamierza wydać ich 200. Dotychczas ukazało się 1 milion 100 tysięcy egzemplarzy tych książek, z tego czytelnicy zaprenumerowali do 1 marca 1949 roku około 200 tysięcy książek, biblioteki w Polsce wzięły około 420 tysięcy egzemplarzy, sprzedano w księgarniach przeszło 100 tysięcy, a nie ma niemal dnia, by nie zgłaszało się nowych 30 do 40 prenumeratorów i nabywców.

100 złotych miesięcznie. Za tę sumę można nabyć dobrą książkę — przyjaciela, który zjawia się regularnie w domu co miesiąc, za każdym razem równie zajmujący i przenosi czytelnika, zmęczonego codzienną pracą i troskami, coraz to do innego nowego świata.

BIBLIOTEKA W KAŻDEJ GMINIE GROMADZIE, ŚWIETLICY, KLUBIE

Delegaci spółdzielczości radzieckiej zwiedzają Polskę

Bawiąca w Polsce delegacja spółdzielców radzieckich w osobach wiceprzewodniczącego „Centrosojuzu" Wiaczesława Filipowa, przewodniczącego ukraińskiego Związku Spółdzielców Dymitra Lipowoja oraz kierowniczki wydziału „Centrosojuzu" Heleny Galahowej, zwiedziła Targi Międzynarodowe, wyrażając uznanie dla wysiłku, włożonego w organizację tegorocznych M. T. P.

Spółdzielcy radzieccy interesowali się szczególnie osiągnięciami produkcyjnymi Centrali Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich, przedstawionymi w poszczególnych stoiskach Centrali. Wyrazili oni uznanie dla jakości i asortymentu wystawionych artykułów.

Po zwiedzeniu Poznania, Wrocławia, Krakowa, Sandomierza i Kielc spółdzielcy radzieccy udają się do Warszawy, gdzie wezmą udział w obradach Naczelnej Rady Spółdzielczej.

Gospodarka i finanse

Motoryzacja kraju

Po roku pracy „Motozbytu“

Wywiad z Naczelnym Dyrektorem CHP Mot. „Motozbyt” — St. Masztakowskim

W związku z zakończeniem rocznego okresu pracy „Motozbytu“ zwróciliśmy się do Nacz. Dyrektora CHP Mot. „Motozbyt“ Stanisława Masztakowskiego z prośbą o poinformowanie nas o pracach podległego mu przedsiębiorstwa, odpowiedzialnego za zaopatrzenie kraju w sprzęt motorowy.

Jakie zadania postawione zostały przed „Motozbytem“?

Zasadniczym zadaniem „Motozbytu“ — mówi dyr. Masztakowski — jest zaopatrzenie Polski w sprzęt motorowy zarówno produkcji krajowej jak i pochodzący z importu. Przedmiotem działalności „Motozbytu“ jest więc zakup i sprzedaż nie tylko samochodów osobowych i ciężarowych, ale też ciągników i przyczep, motocykli, dalej: silników spalinowych oraz rowerów i ogumienia. Konsekwentne wykonanie tych zadań wymagało zorganizowania terenowej sieci dystrybucyjnej, której głównymi węzłami są Ekspozytury Rejonowe, czynne w miastach wojewódzkich. W zakresie wymiany towarowej z zagranicą „Motozbyt“ działa przez własne Biuro Handlu Zagranicznego, istniejące przy Naczelnej Dyrekcji „Motozbytu“ w Warszawie.

Do zadań „Motozbytu“ należy także i konserwacja sprzętu motorowego — i to właśnie różni nas od innych central handlowych. Zadanie to wykonywa w coraz większym stopniu rozbudowywana energicznie sieć Stacji Obsługi Samochodów. Na rozwój ich położymy w najbliższym czasie szczególnie silny nacisk, korzystając z uruchomionych w tym celu specjalnych kredytów. Kapitalne remonty przeprowadzane są w Zakł. Sprzętu Transportowego, które dokonują wymiany wozu wymagającego naprawy głównej, na samochód tej samej marki, typu i tonażu, będący już po naprawie za zwrotem kosztów remontu.

W jaki sposób i w jakim stopniu zaspokaja się potrzeby rynku w zakresie sprzętu motoryzacyjnego?

Sytuacja jest tu różna w zależności od rodzaju tego sprzętu. W odniesieniu do samochodów osobowych, których produkcja krajowa jest w stadium przygotowania, zdani jesteśmy jeszcze całkowicie na import, pokrywając zapotrzebowanie mniej więcej w 70 proc. Inaczej wygląda już sytuacja w odniesieniu do samochodów ciężarowych, których posiadamy obecnie w kraju stosunkowo znaczną ilość. Zapotrzebowanie sektora państwowego na ciężarówki pokrywamy niemal w całości, a rozwijająca się obiecująco produkcja polskich „Star'ów“ pozwala żywić nadzieję, że już w najbliższych latach co raz większy odsetek tego zapotrzebowania zaspakajać będziemy ze źródeł krajowych.

Bardzo ważnym problemem jest sprawa części zamiennych. Pragnę podkreślić z całym naciskiem, że przemysł krajowy musi nastawić się na produkcję części zamiennych do samochodów. Import nie jest bowiem w stanie pokryć całego zapotrzebowania w tej dziedzinie. Jeśli chodzi o sprowadzane obecnie wozy nowe, to zabiezpieczamy się przed trudnościami na przyszłość przez zobowiązywanie w kontraktach dostawców do zaopatrywania nas w części zamienne.

Przy okazji stwierdzić należy, że ilość kursujących w kraju samochodów osobowych jest już obecnie wyższa od przedwojennej, a ilość samochodów ciężarowych — trzykrotnie większa. Potrzeby jednak, na tle rozwoju życia gospodarczego wzrastają i wzrastać będą w dalszym ciągu.

A jak jest z ciągnikami?

Sytuacja przedstawia się tu o tyle korzystnie, że w roku bieżącym pokryjemy całe zgłoszone nam zapotrzebowanie, przy czym ok. 40 proc. tego zapotrzebowania zaspokoimy ciągnikami produkcji krajowej „Ursus“. Potrzeby rolnictwa zabezpieczone są produkcją zakładów „Ursus“ i dostawami czechosłowackich „Zetorów“, potrzeby zaś transportu pokryte zostaną nadwyżką produkcji Zakładów „Ursus“. Ogółem rolnictwo otrzyma w tym roku ok. 4.700 ciągników, transport zaś ok. 1.400. Oczywiście, w związku z postępującą mechanizacją rolnictwa potrzeby w tej dziedzinie będą z roku na rok wzrastać, ale szybko też będzie się zwiększała produkcja „Ursusów“. Czechosłowacja zaś i Związek Radziecki zagwarantowały nam również dostarczenie poważnej ilości ciągników.

W związku z dość znaczną ilością ciągników, przeznaczonych dla celów transportowych — wyłoniła się potrzeba dostarczania znacznej ilości przyczep. Ilość tę oszacowano na 7 tysięcy. Zapotrzebowanie to pokryte ma być głównie przez produkcję krajową — państwowy przemysł ciężki i miejscowy, a także przez drobny przemysł prywatny. Pewną ilość przyczep, zwłaszcza typy cięższe i specjalne sprowadzimy z zagranicy.

Co się tyczy silników, to sprzedajemy silniki typu przemysłowego S. 60 o mocy 8—14 KM i motopompy strażackie M. 800.

— Jak się przedstawia sprawa z motocyklami i rowerami?

Na tym odcinku nie prowadzimy obecnie importu. Sprzedajemy bez ograniczeń motocykle produkcji krajowej „SHL“ i „Sokół“ 125 cm sześc.. poprawia się też wydatnie zaopatrzenie w części zamienne, których brak dawał się dotąd we znaki. Notujemy wzrost zainteresowania i zapotrzebowania na motocykle, które niewątpliwie zwiększy się jeszcze z chwilą wprowadzenia w najbliższym czasie ratalnej sprzedaży motocykli dla świata pracy. Zapotrzebowanie krajowe na rowery na razie pokrywamy ale stale się ono zwiększa. Obserwujemy z zadowoleniem ten wyścig między produkcją, a zapotrzebowaniem. W ciągu pierwszego kwartału br. wykonaliśmy już 36 proc. rocznego planu sprzedaży. Z nie mniejszym zadowoleniem stwierdzamy pomyślny rozwój eksportu rowerów.

— Z jakich krajów sprowadzamy najwięcej sprzętu motorowego?

Głównymi naszymi dostawcami w ramach zawartych umów handlowych są: Czechosłowacja, ZSRR, Francja i Włochy. Z Czechosłowacji importujemy głównie wozy osobowe marki „Skoda“ oraz ciągniki „Zetor“. Związek Radziecki dostarcza nam przede wszystkim ciężarówek, dalej zaś traktorów, pługów traktorowych i wozów terenowych. We Francji zakupujemy przede wszystkim autobusy marki „Chausson“ oraz trolleybusy. Wreszcie z Włoch sprowadzamy wozy osobowe, ciężarowe i autobusy.

— Jak rozwijały się dotychczas prace „Motozbytu“, jakie są zamierzenia na najbliższą przyszłość? Czy napotykacie na jakie trudności?

Oczywiście Do najpoważniejszych trudności zaliczyć trzeba brak fachowców w zakresie handlu motoryzacyjnego, których musimy dopiero szkolić i wychowywać. Nie brak i innych trudności — np. lokalowych. Mimo to jednak Centrala nasza wykazuje niezwykle szybki rozwój. Wystarczy wspomnieć, że obroty nasze wynosiły w I półroczu 1948 roku — 5 miliardów zł., w II półroczu zaś 13 miliardów zł. Osiągając 18 miliardów rocznego obrotu przekroczyliśmy w roku ub. plan o 35 proc. W roku bieżącym obroty nasze poważnie wzrosną. Stawia to „Motozbyt“ w rzędzie największych central handlowych w Polsce. Dodać jeszcze należy, że na tegorocznych Międzynarodowych Targach Poznańskich „Motozbyt“ wystąpił po raz pierwszy z własnym pawilonem, obrazującym całokształt polskiej produkcji motoryzacyjnej.

Co do naszych zamierzeń to — obok wspomnianej już rozbudowy Stacji Obsługi — dużą wagę przywiązujemy do rozwoju sieci sklepów detalicznych „Motozbytu“, których kilkadziesiąt zamierzamy uruchomić jeszcze w tym roku. Nadal też dbać będziemy o szkolenie fachowe naszego personelu.

Wywiad przeprowadził **J. K.**

Kronika MTP

W dniu „Święta Pracy“ Międzynarodowe Targi Poznańskie zwiedziło około 60 tys. osób. Była to najwyższa dotychczasowa frekwencja.

Do dnia 1 maja Biuro Sprzedaży „Motozbyt“ sprzedało zwiedzającym 205 rowerów i 30 motocykli produkcji krajowej. Największym powodzeniem cieszą się motocykle marki Sokół 125 CCM.

W poniedziałek 2 maja przybyło na MTP 38 wycieczek z terenu całej Polski. Jest to najwyższa dotychczas liczba wycieczek, jakie przybyły w jednym dniu na Targi. Poza tym przybył z Łodzi pociąg popularny, który przywiózł ponad 1000 osób.

W ubiegłym roku w czasie trwania Targów Centrala Tekstylna dokonała obrotów na sumę 108 milionów zł. W tym roku kwota ta została przekroczona w dniu 1 maja o godz. 14-ej, a więc w 9-tym dniu trwania MTP.

Ponad 110 mln. zł. zaoszczędzi CHPP

Preliminowany plan oszczędnościowy dla Centrali Handlowej Przemysłu Papierniczego wynosi 110 milionów zł. Po szczegółowym przeanalizowaniu planu przez wszystkie ogniwa Centrali zostanie on przekroczony dzięki nowym źródłom oszczędności wskazanym zarówno przez kierowników placówek terenowych jak i czynniki partyjne i społeczne.

Należyte postawienie problemu współzawodnictwa pracy, skrupulatne zbadanie organizacji dla usunięcia wszystkich zbędnych i dublowanych funkcji, podział czynności, akcja szkoleniowa — zapewnią należyte wykonanie zadań Centrali.

Na naradzie w dniach 25—26 ub. mies. podkreślono ważność i konieczność realizacji takich postulatów jak: ścisła koordynacja planów zbytu z planami produkcji, przestrzeganie norm jakości towarów, badanie zapotrzebowania rynku i pobudzanie nowych potrzeb konsumentów w celu umożliwienia przemysłowi papierniczemu pełnego wykorzystania potencjału produkcyjnego, rejonizacja zakupów dla osiągnięcia w skali ogólnokrajowej oszczędności w transporcie.

W toku narad zebrani przyjęli przez aklamację rezolucję wzywającą do zmobilizowania organizacji partyjnych i pracowników bezpartyjnych do walki o przedterminowe wykonanie planu zaopatrzenia rynku w artykuły papiernicze wyrażającego się wg cen detalicznych sumą 34.024 mil. zł. i do pełnego wykorzystania wszystkich rezerw oszczędnościowych.

W końcowym przemówieniu Dyrektor Naczelny Centrali A. Lewiński podkreślił dotychczasowe osiągnięcia i wytknął drogę dalszej pracy zmierzającej poprzez wyszkolenie kadr, uelastycznienie aparatu, zmniejszenie kosztów handlowych, upłynnienie remanentów, walkę z biurokratyzmem, stworzenie komisji racjonalizatorskich i popieranie wszelkiej inicjatywy w tym kierunku—do takiego funkcjonowania Centrali, które zapewni należyte, sprawne i szybkie zaspakajanie potrzeb społeczeństwa.

Wynalazki i usprawnienia

Ruch racjonalizatorski w energetyce przybrał już oddawna charakter ruchu masowego. Świat pracy docenia w pełni znaczenie tego ruchu i bierze w nim żywy udział. Nie ma już dzisiaj u nas takiej elektrowni, która by nie miała swoich racjonalizatorów. A oto kilka zgłoszonych ostatnio wniosków racjonalizatorskich.

Pracownik Elektrowni w Skałecznie Zenon Olejarczyk usprawnił sygnalizację zbliżających się pociągów z węglem.

W skład urządzenia sygnałowego wchodzą dwa słupy sygnałowe ustawione przed bramami wjazdowymi elektrowni. W odległości 900 mtr. od elektrowni umieszczono pod szynami na betonowych podstawach dwa włączniki przyciskowe. Pociąg wjeżdżając na odcinek szyny ponad przyciskiem powoduje jej ugięcie przez co następuje włączenie prądu elektrycznego do obwodu sygnałowego, który powoduje zapalenie się żarówek oraz działanie dzwonka elektrycznego. Sygnał elektryczny jest przerywany na skutek przyciskania przez koła poszczególnych wagonów i trwa tak długo aż pociąg minie urządzenie.

Pracownicy elektrowni w Szombierkach obmyślili i zbudowali z materiału odpadkowego maszynę do gięcia szyn. Maszyna ta o niezwykle prostej konstrukcji pozwala na szybkie i dokładne gięcie szyn o dowolnych wymiarach w obu kierunkach i pod dowolnym kątem. Oszczędność w czasie w porównaniu z gięciem w imadle przy pomocy młota wynosi co najmniej 14 minut na jedno zgięcie. Przyrząd znalazł szerokie zastosowanie w elektrowni Szombierki, gdzie używany był przy budowie i rozbudowie celek rozdzielni 6.000 voltów.

(Egg).

Nowa linia żeglugowa Gdańsk — Helsinki

W dniu 1 maja nastąpiło otwarcie nowej trzynastej z kolei linii regularnej, utrzymującej stałe połączenie między Polską a Finlandią. Linię tę obsługuje S/S „Śląsk“, który poprzednio był eksploatowany na linii regularnej Gdynia—Antwerpia.

Jest to frachtowiec o nośności 1.515 TDW z 12 miejscami pasażerskimi. Kursuje on pomiędzy Gdańskiem a Helsinkami. Całą trasę z Polski do Finlandii i z powrotem odbywa dwa razy w miesiącu.

W pierwszy rejs do Helsinek S/S „Śląsk“ zabrał drobnicę.

Morze i Wybrzeże

Wartość produkcji polskich stoczni morskich osiągnęła w I kwartale rb. 102 proc. planu. W porównaniu z I kwartałem 1948 r. wartość produkcji stoczniowych wzrosła o 61 proc.

Działalność Centrali Rybnej

Zadaniem Centrali Rybnej jest regulowanie i czuwanie nad całością gospodarki rybnej. Pierwszym etapem działalności CR w r. 1946 było uporządkowanie obrotu rybami, który prawie w całości spoczywał w rękach prywatnych. Praca Centrali była bardzo trudna, gdyż nie posiadała ona żadnych przywilejów i wchodziła na rynek jako wolny konkurent. Wszyscy rybacy mieli umowy z firmami prywatnymi. Centrala Rybna przystąpiła do „bitwy o rybę“ organizując przede wszystkim zaplecze tj. sieć zbytu hurtowego i transportu. Korzystając z „urodzaju dorsza“ w r. 1946 Centrala przejęła od firm prywatnych wszystkie umowy z rybakami. Od tego momentu rozpoczyna się szybki rozwój uspołecznionej gospodarki rybnej. Buduje się chłodnie, magazyny, rozszerza się sięć hurtu, rozbudowuje się transport. Cały aparat dystrybucyjny zaopatrywany jest w niezbędne urządzenia techniczne. Rozpoczyna się budowę własnego detalu w celu umożliwienia polityki interwencyjnej i stabilizacji cen. W roku 1947 przez aparat obrotu Centrali Rybnej przechodzi już 41 proc. masy towarowej, czyli 39 tys. ton. Obroty wyniosły w tym czasie 2,3 miliarda zł 1 stycznia 1947 r. Centrala posiadała 71 placówek, a 1 stycznia 1948 już 267. W roku tym Centrala Rybna zawarła szereg umów centralnych z poszczególnymi ministerstwami, które zobowiązują się do odbierania określonych ilości towaru. Jednocześnie Polska zyskała sobie szereg rynków zagranicznych, które w połączeniu ze zwiększonym znacznie popytem w kraju — zapewniły całkowity zbyt złowionej ryby. Powstała mocna baza ekonomiczna dla gospodarki rybnej i zaznaczyły się perspektywy jej rozwoju.

W r. 1948, pierwszym roku swej planowej gospodarki, Centrala Rybna już jako instytucja spółdzielczo-państwowa dążyła do dalszej rozbudowy swego aparatu. Cała sieć dystrybucyjna została wyposażona we wszelkie urządzenia techniczne. Rozpoczęto budowę przetwórni i chłodni przeważnie przy placówkach skupu. Dzięki pracom badawczym laboratorium CR w Gdyni postawiono należycie sprawę wykorzystania odpadków, opracowano metodę garbowania skórek dorszowych, rozpoczęto próby eksploatacji łuski rybnej, z której otrzymuje się esencję perłową, wzmożono na większą skalę produkcję mączki i kleju z ryby. Prowadzi się dalej prace nad eksploatacją proteiny oraz produkcją włókna z białka rybiego. W styczniu 1949 r. Centrala liczy już 398 placówek, czyli ponad 5 i pół raza więcej niż pod koniec r. 1947. Przez sam aparat Centrali przechodzi 49 tys. ton masy towarowej. Obroty osiągają 4,8 miliardów zł. Niezwykłą dynamikę wykazują detaliczne obroty CR w ostatnich 3 miesiącach ub. r. — 417 mln. zł, 525 mln. zł i w grudniu — 1.077 mln. zł. Dzięki zastosowaniu oszczędności oraz usprawnieniu obrotu osiągnięto znaczne zmniejszenie kosztów własnych co m. in. pozwoliło na podwyższenie o 17 proc. ceny płaconej rybakom bez podniesienia ceny sprzedażnej. W roku tym Centrala utrwaliła swą pozycję jako eksporter.

Obecnie do zadań Centrali Rybnej należy obrót krajowy i zagraniczny, przetwórstwo rybne i przerób odpadków z ryb, zaopatrywanie przedsiebiorstw w urządzenia techniczne i środki transportowe oraz prowadzenie kontroli rewizyjnej i instruktażu wśród zrzeszonych spółdzielni. Centrala popiera i intensyfikuje nasze rybołówstwo dążąc do uzyskania jak największej wydajności. Rybacy i przedsiębiorstwa korzystają z materialnej pomocy Centrali, która jest współudziałowcem Towarzystwa Połowów Dalekomorskich „Dalmor“ i udziałowcem Przedsiębiorstwa Połowów Bałtyckich „Arka“.

Centrala Rybna posiada 3 zasadnicze typy sklepów: 1) reprezentacyjno-interwencyjny — o całkowitym wyposażeniu technicznym i maksymalnej przepustności towarowej 1000 kg dziennie, 2) branżowo-rybne, typu wyłącznie handlowego z mniejszą przepustnością (500 kg) posiadające urządzenia techniczne i 3) sklepy mieszano-rybne, posiadające konieczne urządzenia do sprzedaży ryb, posiadające jednak na składzie i inne towary spożywcze: sklep taki może dokonać obrotu dziennego masą towarową (rybną) o wadze 100 kg. Centrala posiada obecnie 246 sklepów gdy w r. ub. było 236, w 1947 — 163 i w 1946 — 29. Do końca bież. roku CR otworzy 74 nowych placówek, w tej liczbie: sklepów branżowych — 54, probierni — 10 i smażalni — 10. Stan sklepów Centrali będzie pod koniec roku wynosił: branżowych 300, probierni i smażalni — po 10. Wg planu przez aparat Centrali przejdzie masa towarowa o wadze 79 tys. ton, obroty wyniosą 9,4 miliarda zł. Już w r. 1948 obrót odbywał się rybą patroszoną i bez głowy, zwyżka ceny więc, która w związku z tym nastąpiła jest tylko pozorna. Wpłynie ona także na zwiększenie ogólnej sumy obrotu w r. bież. Przetwórstwo CR zużyje w r. bież. 51.600 ton ryb i osiągnie wartość produkcji 4 mld. zł. Nie wzięto tu jeszcze pod uwagę 10 zakładów przetwórczych, które nie zostały dotychczas przejęte przez Centralę. (wd).

GIEŁDY

Notowania cen giełdy zbożowo - towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Wrocław 29.IV	Warszawa 2.V	Katowice 29.IV	Lublin 29.IV
Pszenica	3.450	3.550	3.550	3.540
Żyto	2.175	2.225	2 240	2.225
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.075	2.125	2.140	2.075
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.075	2.075	2.090	2.075
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3 900	3900	3.900	3 890
Proso grube	3.600	3600	3.600	3 600
Kukurydza	2.500	—	—	—
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 80%	—	—	—	5400
Mąka pszenna 70%	5 700	5.700	5 600	5.600
Mąka pszenna 67%	6.050	—	6.050	6.050
Mąka pszenna 50%	6.700	6.650	6.700	6.700
Mąka poślednia	3.250	3.150	3.250	3.300
Mąka żytnia 97%	2.950	2.900	2.950	3.000
Mąka żytnia 80%	3 250	3.150	3.250	3.400
Mąka żytnia 65%	3.890	3.840	3.890	3.940
Mąka ziemniaczana	—	—	7.900-8.600	—
Otręby pszenne	1.350	1.350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby owsiane	—	—	—	—
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	850	850	850	850
Kasza jęczmienna 63%	4 100	4.100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5.300	5.300	5.300
Kasza jaglana	6300	6.300	6 300	6300
Kasza gryczana	9300	9300	9300	9300
Pęczak	—	4 100	4.100	4100
Groch polny	4.500-4.800	4.600-4.700	—	4 400-4.600
Groch Victoria	6.000-6.800	6 500-6.800	6.500-7.000	5.800-6.000
Groch „Folger“	—	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	5 700-6.200	—	5.500-6.000	5.600-6.000
Fasola kolorowa	4.400-4.700	—	4.400 4 800	—
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	—	3564	—	3780-3969
Peluszka	—	3780	—	3.780-3 969
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	—	—	—	2160-2268
Łubin niebieski	—	2160	—	2 160-2 268
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	—	—	—	3240-3401
Rzepak ozimy	6 000-6 600	—	6600	—
Rzepak jary	—	—	5900	5.900
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	5.000 5.300	—	—	—
Siemie lniane	12 000	11 000-12 000	12 000	11.500-12.000
Siemie konopne	6.590	6.590	6590	6.400-6.590
Lnianka	4.540	4540	4540	—
Mak niebieski do siewu	12 500-13.500	—	13 500-14.500	13.000-14.000
Gorczyca	5.500-6.000	6572	—	—
Makuch lniany	4.400-4 600	—	4.000-4.300	3700-3900
Makuch rzepakowy	1 700-2.000	—	1.500 1 700	1 800-2.000
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	2.200-2.300	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	57 000-58.000	49.000-52 000	—	—
Olej rzepakowy surowy	26 000 27.000	23.000-25 [illegible]	—	27 000-28 500
Pokost lniany	60.000-69.000	—	60 000-67 0[illegible]	65 000-69 000
Chmiel (50 kg I gat	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	500 575	475-500	—	—
Słoma pras. żytnia	—	500-525	500-550	600-700
Siano zw. luzem	750-800	—	—	—
Siano zw. prasowane	—	750-800	650-800	750-850
Siano pras n/noteckie	—	—	—	—
Ziemniaki jedalne	600 680			
(dla producenta)	—	600	615	600
(dla ap. handlowego)	—	680	695	680
Ziemniaki przemysłow.	550-630			
(dla producenta)	—	550	565	550
(dla ap. handlowego	—	630	645	630
Marchew jadalna	900 1 00	900-1000	1.200-1.45[illegible]	—
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	3.000 3.300	—	3 600-3.900	—
Buraki	1.900-2 000	2 800-3 000	—	—
Pietruszka	1.500-1 800	1 150-1 250	1800 1.900	—
Jabłka jadalne	—	—	18.000-27.000	—
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	1000-1200	—	800-1200	—
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Usprawniony rozdział mięsa dla świata pracy

W maju br. sklepy rzeźnicze w Warszawie w dalszym ciągu wydawać będą przydziały mięsne dla świata pracy na bony tłuszczowe oraz imienne listy zbiorowe, sporządzone przez poszczególne zakłady.

Dążąc do zlikwidowania kolejek przed sklepami rzeźniczymi Centrala Mięsna w porozumieniu z Radami Związków Zawodowych stara się o powiększenie ilości sklepów, rejestrujących bony tłuszczowe.

W celu uniknięcia przetrzymywania mięsa w sklepach rzeźniczych przez niedzielę, Centrala Mięsna projektuje przesunięcie dni sprzedaży mięsa zamiast, jak dotychczas w piątki, soboty i poniedziałki na czwartki, piątki i soboty.

Kontraktowanie roślin przemysłowych na Dolnym Śląsku

Na Dolnym Śląsku zakontraktowano 18.600 ha lnu, przekraczając plan o 600 ha. Niemniej pomyślny przebieg ma kontraktacja buraka cukrowego. Ogółem zakontraktowano już na Dolnym Śląsku 43.500 ha buraka cukrowego, wobec zaplanowanych 44.500 ha. Cykorii zakontraktowano ponad 1.000 ha, co stanowi przekroczenie planu o 230 ha. Równie pomyślny przebieg ma kontraktacja rzepaku i ziemniaków.

Racjonalne żywienie inwentarza

W trosce o podniesienie mleczności krów prowadzona jest od dłuższego czasu na Pomorzu Szczecińskim akcja poradnictwa żywieniowego. Przy spółdzielniach mleczarsko-jajczarskich pracuje 21 doradców żywieniowych, udzielając dostawcom mleka fachowych porad o racjonalnym żywieniu, wychowie i pielęgnacji inwentarza żywego. Akcja ta obejmie do końca br. wszystkie okręgowe mleczarnie woj. szczecińskiego.

Hodowla owiec

KKO. w Jeleniej Górze otrzymało ostatnio specjalne kredyty dla rolników z rejonów górskich powiatu na zakup owiec i ich hodowlę. Jako teren hodowlany wytypowano Szklarską Porębę i Karpacz.

Wypasy owiec prowadzone będą zespołowo pod nadzorem doświadczonego hodowcy.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

Vesely (CSR) znów pierwszy na mecie

Pierwsza nasza drużyna na czwartym miejscu

Red. Cergowski telefonuje z Brna

Brno, 2 maja

DRUGI etap wyścigu Praga—Warszawa był bardzo trudny, gdyż na trasie znajdowały się duże wzniesienia. Na jednym z nich kolarze musieli zsiadać z rowerów i zdobywać szczyt piechotą. Warunki te nie odpowiadały wybitnie kolarzom polskim, którzy po porażce w pierwszym etapie znacznie poprawili swoje pozycje. Zawodnicy nasi w większości jechali w czołówce zachowując współpracę zespołową. Nie peszą ich już obce nazwiska zagranicznych rywali i zaczęli nawet myśleć o ucieczkach. Francuzi w dalszym ciągu jechali bardzo dobrze. Czesi, jak zresztą i Polacy mieli dużo defektów i gum. Ładnie zespołowo jechali Bułgarzy.



„Przezorni" kolarze — polscy— modlą się o deszcz, bo mają nadzieję, że są nań lepiej przygotowani od przeciwników.

Na trasie panował bałagan, który wzrastał w miarę zbliżania się do mety. W Brnie odbywał się prawie normalny ruch. Kilka km przed metą drogę tarasowały tramwaje, auta, motocykliści i wozy. Opieka nad zagranicznymi ekipami jest niedostateczna. Po przyjeździe nikt nie wie, gdzie będzie mieszkał. Zawodnicy zakwaterowani są w jednym miejscu, pomoc techniczna w drugim, a kierownictwo i dziennikarze w trzecim, tak że wszyscy muszą się szukać na mieście.

Pogoda w dalszym ciągu sprzyjała kolarzom. Było nieco cieplej, niż na pierwszym etapie, jednak nie za gorąco. Pozycja naszych kolarzy poprawiła się nieco po tym etapie indywidualnie, jak i zespołowo. W dalszym ciągu jednak nasi kolarze są na dalszych miejscach.

Do drugiego etapu Pardubice — Brno na trasie 137 km wystartowało 98 zawodników.

Start honorowy odbył się wczoraj o godz. 9 min. 10, a ostry 2 km za miastem w 10 minut później. Zaraz po starcie kolarze rozwinęli się w długi wąż. Pierwszą gumę łapie Czech Sieol (CSR I), na 13 km widzimy bezradnie rozglądającego się Czyża z przerwanym łańcuchem. Po 20 km zaczyna się próba ucieczek, szybko jednak zlikwidowanych. Kilka km dalej duża kraksa, w której potłukło się 15 zawodników m. in. Wygięda i Miculescu (Rumun). Polak musiał po wypadku zmienić koło.

Przed miasteczkiem Janovicky w momencie przejazdu kolarzy zamknął się szlaban kolejowy, czołówka zdążyła przejechać i 12 zawodników zostało w tyle. Od tego momentu tworzy się kilka grup. Na czole jechał m. in. Wójcik, Vesely i większość Francuzów. W drugiej 8 Polaków w towarzystwie reszty Francuzów i Czechów, dalej Leśkiewicz, Tarrega i Nedelec (Francja), a w ostatniej — Siemiński i Kudert. Przed górą w Lidomyślu druga grupa doszła do czołówki, z której ucieka Wójcik i prowadzi przez 10 km. Pozwala się jednak dogonić. Z kolei na moment ucieka Sałyga.

Na największej górze za Letowicami (95 km.) ucieka Vesely, a wraz z nim Garnier (Francja I). W czołówce goniącej Vesely'ego znajdował się Kapiak, Siemiński, Wrzesiński, Sałyga, Wójcik, Mich, Nowoczek i Targoński. Zaraz za górą zaczyna się okres łapania gum. Pierwszą ofiarą pada Metyka, za nim Norhadian (Rumunia) i Wrzesiński a kolekcję zamyka Czech Holoubek.

Na 25 km przed Brnem za Veselym, Garnierem, w grupie 13 zawodników z Kraiczu i Barthie na czele, był tylko jeden Polak Wójcik. Za nim jechał samotny Sałyga, a dalej grupa 6 Polaków.

Kilka kilometrów przed metą uciekają z drugiej Grupy Kraiczu i Barthie, lecz nie zdążyli już dogonić Vesely'ego i Garniera.

Na finiszu po krętych ulicach Brna Vesely lepiej znający miasto pierwszy wpadł na metę przed Garnierem. Za chwilę przyjechali Kraiczu i Barthie, a za nimi grupa, w której był Wójcik. Polak zajął 7-me miejsce.

Etap ukończyło 94 zawodników. Wycofali się Caco (Albania), Tarrega (Francja) oraz Tobias (Węgry). Dziś 3 bm. start do III-go etapu Brno — Gottwaldowo (Zlin) o godz. 9.10. Trasa dł. 140 km.

L. CERGOWSKI

Wyniki II-go etapu wyścigu kolarskiego P—W

Wyniki indywidualne drugiego etapu: 1) Vesely (CSR I) — 4:00:56, 2) Garnier (Francja I) — 4:00:56, 3) Krejcu (CSR I) — 4:02:32, 4) Battie (Francja II) — 4:03:00, 5) Bordel (Francja III) — 4:03:58, 6) Hadru (Rumunia I) — 4:03:58, 7) Wójcik (Polska I) — 4:03:58, 8) Horbulot (Francja II) — 4:03:58, 9) Beaumont (Francja I) — 4:03:58, 10) Publicky (CSR II) — 4:03:58.

Wyniki drużynowe po dwu etapach: 1) Francja II — 24:32:28, 2) CSR I — 24:36:04, 3) Francja I — 24:38:34, 4) Polska I — 24:56:37, 5) Węgry I, 6) Francja III, 7) Polska II, 8) Polska III, 9) CSR I, 10) CSR III, 11) Rumunia I, 12) Bułgaria II, 13) Węgry II, 14) Bułgaria I, 15) Bułgaria III, 16) Albania, 17) Finlandia, 18) Rumunia II.

Skład piłkarzy Polski na mecz z Rumunią

Po meczu treningowym z Rzeszowem ustalone zostały przypuszczalne składy reprezentacji Polski.

Polska A (wytypowano 16 graczy): bramkarze — Janik i Rybicki, obrońcy — Flanek, Sobkowiak, Glimas, Szmidt, pomocnicy — Słoma, Tarka, Skrzypniak i napastnicy — Baran, Kohut, Krasówka, Mordarski, Anioła, Kokot i Wiśniewski.

Polska B: Rybicki, Sobkowiak, Glimas, Słoma, Parpan, Skrzypniak, Kokot, Anioła, Kohut, Krasówka, Wiśniewski.

We wsi Kroczewo zabłysły żarówki

Czyn pierwszomajowy robotników SPB

Od dawna mieszkańcy Kroczewa (pow. płoński) marzyli o zelektryfikowaniu swych gospodarstw. Niestety, nie pozwalały na to skromne fundusze samorządu wiejskiego, gdyż kosztorys sporządzony przez Zjednoczenie Energetyczne Okr. Płocko-Włocławskiego opiewał na sumę przekraczającą milion złotych. Tymczasem właśnie na dzień 1 maja w pięknym gmachu wiejskiej szkoły podstawowej zabłysły pierwsze żarówki i rozległy się dźwięki płynące z zainstalowanego aparatu radiowego.

Jak to się stało? Wieś Kroczewo miała być zelektryfikowana przez Zjednoczenie Okręgowe. Na przeszkodzie stanęły różnego rodzaju trudności. Z pomocą przyszli robotnicy SPB którzy na wiecu w Warszawie zobowiązali się, w ramach czynu pierwszomajowego, wykonać bezpłatnie wszystkie prace związane z doprowadzeniem sieci niskiego napięcia od transformatora do wsi Kroczewo.

Na realizację tej uchwały złożyły się trzy czynniki. Państwo, które wyasygnowało z kredytów inwestycyjnych bezzwrotną dotację w wysokości 597 tys. zł., Wydział Powiatowy, który udzielił subwencji w wysokości 250 tys. zł. i Zarząd Gminy, który wyasygnował brakującą kwotę 150 tys. zł. Suma wydatkowana wróci do kasy gminnej, gdyż rolnicy, pragnący mieć w domu światło elektryczne, będą musieli wpłacać odpowiedniej wysokości należność, podzieloną w zależności od stanu materialnego gospodarzy na raty od 2 do 15 tys. zł. Pięciu gospodarzy już wpłaciło swe raty, 30-tu podpisało deklaracje.

W normalnych warunkach roboty związane z założeniem sieci musiałyby trwać co najmniej 15 dni. Z Wydziału Elektrycznego SPB, obejmującego Okręg Warszawski, natychmiast po uchwaleniu rezolucji wyjechało do Kroczewa 2 monterów i 4 wykwalifikowanych pomocników. Firma „Rygawar", której robotnicy w ramach sojuszu robotniczo - chłopskiego opiekują się rolnikami tej wsi, wydelegowała do Kroczewa kilku fachowców, którzy założyli instalacje elektryczne w budynku szkolnym. Z pomocą ekipie SPB przyszli miejscowi chłopi, którzy dostarczyli podwód na przewiezienie słupów oraz zaofiarowali dodatkowo robociznę.

Roboty ruszyły w nienotowanym tempie, dzięki czemu całe zadanie zostało wykonane w ciągu półczwarta dnia. Wysłana na miejsce komisja stwierdziła, że prace zostały wykonane bez zarzutu.

W ten sposób dokonano zelektryfikowania wsi Kroczewo. Najbardziej cieszy się z tego kierowniczka szkoły, która zawsze ubolewała, że w czasie zimy dzieci musiały uczyć się przy nikłym świetle lamp naftowych lub świec.

Po zelektryfikowaniu, jeden tylko krok dzieli miejscowych chłopów od zradiofonizowania swej wioski. Podjęto już starania o zakupienie pewnej ilości głośników.

KeR.

Po 1 Maja

W dalszym ciągu napływają z całego kraju sprawozdania o manifestacyjnym udziale najszerszych warstw ludności w wiecach i pochodach 1-majowych w miastach, miasteczkach i wsiach wszystkich regionów Polski.

W małych miastach na Dolnym Śląsku w wiecach uczestniczyli liczni delegaci Komunistycznej Partii Czechosłowacji, witani entuzjastycznie przez niezliczone rzesze, manifestujące na rzecz pokoju na świecie.

W małych miasteczkach i wsiach Wielkopolski uroczystości 1-majowe połączono z otwarciem nowych bibliotek gminnych. Na wiecach w miastach robotniczych na Śląsku, ośrodkiem powszechnego zainteresowania i entuzjazmu byli przodownicy pracy, którzy stojąc na trybunach razem z przedstawicielami władz i stronnictw politycznych, przyjmowali defiladę.

Wszędzie, gdzie po zamknięciu pochodu, rozpoczynała się defilada wojskowych oddziałów, żołnierze witani byli niezwykle serdecznie przez licznie zebraną publiczność, która długo wznosiła okrzyki na cześć Wojska Polskiego nierozerwalnie złączonego z polskim ludem.

Wymiana dziecięcych podarunków

Wczoraj dzieci czechosłowackie rozdały w Ministerstwie Rolnictwa i R. R. pomiędzy dzieci pracowników dwie skrzynie różnych zabawek, przysłanych przez dzieci pracowników czechosłowackiego Ministerstwa Rolnictwa z okazji święta 1-majowego.

W imieniu dzieci czechosłowackich wystąpiła kilkuletnia dziewczynka — córka pracownika ambasady CSR w Warszawie, która przekazując zabawki, życzyła dzieciom polskim jak najprzyjemniejszej zabawy.

W zamian za piękne podarki, dzieci polskie obdarowały swych czechosłowackich przyjaciół artystycznie wykonanymi lalkami łowickimi.

„Praca i Robotnik"

2 bm. w gmachu Biblioteki Uniwersyteckiej w Warszawie otwarta została wystawa p. n. „Praca i robotnik w oświetleniu nauki polskiej".

Otwarcia wystawy dokonała w obecności grona profesorów U. W. i młodzieży akademickiej wiceminister Oświaty E. Krassowska.

Eksponaty wystawy, rozmieszczone w 2 salach, obrazują zagadnienie pracy i ruchu robotniczego w przekroju historycznym, począwszy od pierwszych teoretyków-utopistów, poprzez rok 1848 i Komunę Paryską, okres 1905—1917, aż do czasów obecnych. Książki, broszury i czasopisma zostały ułożone według typu zagadnień.

Kopalnia im. Józefa Kolorza

W Radlinie, miejscowości rodzinnej Józefa Kolorza - „Marcela", bojownika o wolność Hiszpanii, wieloletniego przywódcy robotników polskich we Francji i członka KC Komunistycznej Partii Francji, poległego śmiercią bohaterską w 1938 r. nad Ebro, odbyła się uroczystość przemianowania miejscowej kopalni „Ema" na kopalnię im. Józefa Kolorza - „Marcela".

Do Radlina przybyły na uroczystości delegacje przedstawicieli Hiszpanii Republikańskiej, górników węgierskich oraz Komunistycznej Partii Czechosłowacji.

Na dziedzińcu kopalnianym przedstawiciel KC PZPR, gen. Księżarczyk, uczestnik walk w Hiszpanii i towarzysz broni poległego bohatera dokonał odsłonięcia tablicy pamiątkowej na szczycie wieży wyciągowej.

Statek „Bałtyk" pływa po Wiśle z wczasowiczami

1 bm. na przystani w Warszawie oddano do użytku wyremontowany przez pracowników stoczni płockiej statek wiślany „Bałtyk", który odszedł o godz. 19 w pierwszą podróż do Gdańska.

Statek jest obecnie przystosowany do podróży z wczasowiczami, którzy po drodze z Warszawy do Gdańska zapoznawać się będą z ciekawszymi zabytkami i ośrodkami przemysłowymi miejscowości leżących nad Wisłą. Statek zabrał w pierwszą podróż około 120 pasażerów, skierowanych przez Fundusz Wczasów. Podróż tam i z powrotem potrwa około 14 dni.

Przed zjednoczeniem RTPD i ChTPD

W związku ze zbliżającym się zjazdem zjednoczeniowym RTPD i ChTPD, posłanka Dorota Kłuszyńska udzieliła przedstawicielce PAP wypowiedzi na temat znaczenia zjednoczenia.

RTPD — powiedziała posłanka Kłuszyńska — istnieje w Polsce od 30 lat. Towarzystwo miało w swoim założeniu świeckie nauczanie i socjalistyczne wychowanie. Działało ono w centrach przemysłowych pod protektoratem robotników. Kontakt ze wsią był mały i ograniczał się do kolonii letnich, gdzie dzieci robotnicze nawiązywały łączność z dziećmi wiejskimi.

W Polsce sanacyjnej zakres działania RTPD był mały. Towarzystwo liczyło zaledwie 36 oddziałów. Przeciw RTPD działały wszystkie siły reakcyjne w kraju. Niemniej w Warszawie na Żoliborzu była czynna szkoła powszechna, liceum i gimnazjum o charakterze świeckim. Kształciło się tam przeciętnie 140 dzieci w szkole powszechnej i 120 w liceum i gimnazjum. Młodzież, kończąca zakłady średnie RTPD na Żoliborzu, musiała składać egzaminy komisyjne ze wszystkich przedmiotów.

Obecnie, po 4 latach powojennej pracy Towarzystwa mamy 176 oddziałów z 34 szkołami, 22 Domami Dziecka, przedszkola i żłobki, obejmujące łącznie 600 tys. sierot i 1,5 miliona półsierot.

Po wojnie powstało Chłopskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci. Rozpoczęło ono swoją pracę w okresie najtrudniejszym i na terenach najbardziej zniszczonych. Otaczając dzieci wiejskie opieką, ChTPD odegrało doniosłą rolę.

Obecnie nadszedł czas zjednoczenia obu Towarzystw. Rząd Polski Ludowej dąży do zacierania różnic między miastem a wsią, do wynagrodzenia wiekowej krzywdy, jaką rządy kapitalistyczne wyrządzały wsi.

Akt połączenia RTPD i ChTPD będzie miał wielkie znaczenie polityczne. Uzgodniona działalność nowego Towarzystwa Przyjaciół Dzieci przyczyni się do przyśpieszenia wyrównania różnicy między poziomem oświaty i kultury miasta i wsi, zbrata dzieci robotnicze i chłopskie.

Odpowiedzi prawnika

I. „P. Jachimeczek" Łódź.

Stosownie do obowiązujących przepisów prawo do odroczenia służby wojskowej przysługuje w pewnych wypadkach osobom odbywającym studia oraz kształcącym się zawodowo. Za uprawnionych uważa się: 1) uczniów ostatnich klas liceów ogólnokształcących i ostatnich klas szkół zawodowych (uznanych za równorzędne) na okres do 1 lipca roku w którym kończą 22 rok życia, 2) studentów szkół akademickich i innych uznanych przez państwo — najdalej do ukończenia 23 roku życia. Bliższych informacji udzieli miejscowe RKU.

II. „Hipolit Z".

Zmiana imienia jest dopuszczalna przy zachowaniu pewnych ustawowych warunków. Podstawą zmiany imienia może być jego brzmienie hańbiące, ośmieszające lub nie licujące z godnością człowieka. Zmienione być może również imię zdrobniałe, które się nie usamodzielniło, lub gdy jest w istocie swej nazwiskiem, albo zostało przybrane w związku z walką w konspiracji. Termin z wyjątkiem ostatniego przypadku nie jest w ogóle ograniczony. Umotywowane podanie wnosi się do władzy administracyjnej I instancji swego miejsca zamieszkania. Z kolei władze ustalają z jakich pobudek petent ubiega się o zmianę imienia. Zarządzając zmianę imienia, władze administracyjne nakazują wpisanie zmiany do ksiąg stanu cywilnego i zawiadamiają o tym biuro ewidencji ludności, władze wojskowe, rejestr skazanych i urząd skarbowy. Opłaty są spore. Nam osobiście imię Hipolit zupełnie się podoba.

III. P. Paweł Obora, kol. Jasienica.

Listownych odpowiedzi nie udzielamy, a musimy nadto zachować kolejność. Możliwość uzyskania emerytury czy renty właściwie nie istnieje. Robotnicy rolni w Polsce przedwrześniowej nie podlegali w ogóle ubezpieczeniu emerytalnemu i uzyskiwać mogli jedynie pomoc lekarską. Ubezpieczenie emerytalne pracowników rolnych wprowadził dopiero Dekret z dnia 8. I. 1946, a warunkiem otrzymania renty musi być opłacanie składek przez co najmniej 200 tygodni składkowych. Ponieważ w Pańskim przypadku składki w czasie pracy w majątku Grodnowo nie były opłacane, a praca w Państwowych Nieruchomościach Ziemskich trwała około 2 lat i została zakończona dobrowolnym jej zaprzestaniem — nie przysługują żadne prawa do emerytury czy też renty starczej. Jeżeli sytuacja Pańska jest bardzo ciężka, pomoc należy udać się do Opieki Społecznej.

Zewsząd o wszystkim

▲ **W Poznaniu** odbył się ogólnopolski zjazd dyrektorów Zakładów Doskonalenia Rzemiosła z całej Polski, poświęcony omówieniu dotychczasowej działalności oraz planu pracy na przyszłość.

▲ **W Bydgoszczy** bawiła 7-osobowa wycieczka fińskich działaczy związków zawodowych: leśnictwa, budownictwa i metalowców.

Goście zwiedzili miasto oraz miejscową fabrykę przemysłu drzewnego, interesując się specjalnie urządzeniami socjalnymi i podkreślali wyższość organizacji higieny i bezpieczeństwa pracy w Polsce w stosunku do warunków, panujących gdzie indziej.

▲ **W Międzyzdrojach** otwarta została na wyspie Wolin u ujścia Odry, stacja naukowa Polskiego Tow. Geograficznego. Stacja ta będzie miejscem prac naukowych kilkuosobowego zespołu z Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Szachy

pod redakcją mistrza S. Gawlikowskiego

GAMBIT HETMANA
(grany w I kole meczu Moskwa — Budapeszt r. b.

Białe: Florian. Czarne: Kotow.

1. d4, d5. 2. c4, e6. 3. Sc3, c6. 4. Sf3, Sf6. 5. e3, a6. 6 Gd3, d:c4. 7. G:c4, b5. 8. Gc2, c5. 9. d:c5, H:d1†. 10. G:d1, G:c5. 11. 0—0, Gd6! 15. Sd4, Sc5. 16. Ge2, Wh—d8. 17. Sb—d7. 12. b3, Gb7. 13. Gb2, Ke7! 14. Wa-c1, Wf—d1, Wa—c8. 18. Gf3, b4! 19. Sc—e2, Sc—e4. 20. W:c8, W:c8. 21. Wc1, W:c1†. 22. S:c1, Gd5. 23. Sd3, g6. 24. h3, Sd7! 25. Sc1, f5. 26. Sc2, e5. 27. a3, b:a3. 28. S:a3, Sd—c5. 29. Ge2, Sd2. 30. Sc4, G:c4. 31. b:c4, Sa4. 32. Ga1, Ga3. 33. Sd3, e4. 34. Sf4, Gb2. 35. Gd1, G:a1. 6. G:a4, S:c4. 37. Kf1, Ge5. 38. Se2, a5. 39. Sc1, kd6. 40. Sb3? Sb6. 41. Ge8, a4. 42. Sc1, Kc5. 43. Ke2, Kb4. 44. Kd2, Gc3†. 45. Kc2, Ge1. 46. f3, Sc4. 47. f:e4, f:e4. 8. Gc6, S:e3†. 49. Kb1, Sc4! 50. Kc2, Sd2, Sd6. 51. Gd5, Kc5. 52. Gg8, h6. 53. Gh7, g5. 54. Se2, Kd5. 55. Gg8†, Ke5. 56. Ga2, Sf5. 57. Kd1, Gb4. 58. g3, Sd4. 59. Sg1, Sb5. 60. Gc4, Sc3†. 61. Kc2, Kd4. 62. Ge6, Ke3. 633. h4, g:h4. 64. g:h4, Se2. i białe poddały się.

Górująca końcówka, prowadzona przez Kotowa według najlepszych wzorów Rubinsteina i Capablanki.

Kronika

KRAJOWA

WARSZAWA. Planowany jest tutaj, być może w najbliższym czasie b. interesujący mecz rewanżowy Warszawa — Kraków. Poprzednie spotkanie, rozegrane w Krakowie, gospodarze wygrali 7:5, a w zeszłorocznych mistrzostwach drużynowych Polski Kraków zajął I miejsce. W chwili obecnej sytuacja Warszawy, w której barwach grali by już Grynfeld i Pytlakowski, jest znacznie korzystniejsza i należy się raczej liczyć z jej zwycięstwem. Dobrze byłoby również, aby o losach „moralnego" mistrzostwa Polski rozstrzygnął mecz — turniej, gdzie każdy z sześciu reprezentantów Krakowa grałby z każdym warszawiakiem. W zwykłym choćby dwukołowym spotkaniu — przypadek odgrywa jednak dość poważną rolę.

CZĘSTOCHOWA. Tegoroczne drużynowe mistrzostwa miasta zgromadziły 10 dziesięcioosobowych drużyn. Zwyciężyła z dużą przewagą YMCA, wygrywając wszystkie mecze i osiągając 74 p., na II miejscu znalazł się „Union Textile" 64 (1 mecz przegrany, 2 wygranych). Dalsze miejsca zajęły: Z. Z. K. i Skarbowcy po 53, „Warta" A 50, Huta Raków 43 i pół, AZS 42, Stradom 30 i pół, Milicja 18 i pół, oraz „Warta" B 17 i pół p.

WROCŁAW. Turniej o mistrzostwo miasta na r. 1949 zakończył się pewnym zwycięstwem ostrożnie i solidnie grającego Stachnika 8 p. (bez przegranej). II i III nagrodą podzielili młody Gałęcki i Leśniak po 7 i pół, na IV i V miejscu znalazł się Chądzyński, który raczej zawiódł i Major, który idąc na I miejsce załamał się dopiero na finiszu — po 7. Pozostali uczestnicy daleko w tyle: Kwiatkowski 5 i pół, Waleń 5, Borkowski, Jawerbaum i Kaszczuk po 4 i pół, oraz Kościński i Sadowski po 2 i pół.

ZAGRANICZNA

ZSRR. W tegorocznych mistrzostwach Uzbekistanu, rozegranych w Taszkencie uczestniczyło 6 „kandydatów", 8 graczy 1-ej kategorii, zwycięzców mistrzostw Taszkentu i turniejów półfinałowych oraz poza konkursem 2 mistrzów moskiewskich: Werliński i Poliak. Zwyciężył „kandydat" Chodżajew 11 i pół p., przed Ajrapetowem, który pokonał obu mistrzów Werlińskiego i Poliaka. Goście, Werliński i Poliak zawiedli, zdobywając zaledwie po 8 i pół p. i dzieląc 6—7 miejsce.

Aronin pokonał w meczu Guzewa w nieznacznym stosunku 6:6.

W mistrzostwach Leningradu biorą m. in. udział Bondarewski, Furman Tajmanow i Lisiczyn. Gra 18 zawodników.

HOLANDIA. Mecz radiowy Amsterdam — Nowy Jork zakończył się na remis 5:5. Holendrzy wystąpili bez dr. Euwego, amerykanie bez Reshevsky'ego i Fine'a.

BUŁGARIA. Mistrzostwo Sofii zdobyli ex-aequo Ivanov i Bobekov z 9 i pół p. (z 14 partii); przed Dimitrowem i Mewkarovem po 9, Kiprovem i Karastoycevem po 8 i pół itd.

Sprostowanie

W poprzednim naszym dziale miało miejsce przeoczenie: wiadomości krajowe pomieszały się z zagranicznymi i zaginęły **wyniki 2 ostatnich rund meczu Moskwa — Budapeszt.**

Wyniki te były następujące:

Runda VII. Bronsztajn 1:0 Fuster, Smysłow 1:0 Barcza (9-e kolejne zwycięstwo Smysłowa), Kotow 0:1 Szabo (pierwsza porażka Kotowa i pierwsze moskiewskie zwycięstwo Szabo) i Simagin pół : pół Gereben, Flohr 1:0 Benko, Ragozin 0:1 Florian. Lilienthal pół : pół Szily, Auerbach pół : pół Tipary.

Runda VIII. Bronsztajn 1:0 Tipary. Ragozin 0:1 Benko, Kotow 1:0 Fuster, Smysłow 1:0 Gereben (dziesiąte zwycięstwo kolejne i 100 proc. na moskiewskim „etapie"!!) Simagin 1:0 Florian, Lilienthal pół : pół Szabo. Flohr pół : pół Barcza, Auerbach 1:0 Szily.

Ostateczny wynik II połowy meczu 48 i pół : 15 i pół dla Moskwy. Ostateczny rezultat meczu 86 i pół : 41 i pół.

Najlepsze wyniki indywidualne osiągnęli w drużynie moskiewskiej Kotow i Smysłow po 12 i pół p., Simagin 12 (!), Bronsztajn 11 i pół. Najlepszym graczem węgierskim okazał się młody Benko, który uzyskał 7 i pół. Szabo w II połowie meczu zawiódł wyraźnie. Wszyscy gracze radzieccy mają „bilans" dodatni, wszyscy węgierscy — ujemny.

Redaktor naczelny Henryk Korotyński

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2
B-71352

KRONIKA stolicy

WYCIECZKA DO POZNANIA

Warszawski oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego, organizuje w dniach 8 i 9 maja dwudniową wycieczkę do Poznania. W programie wycieczki przewiduje się zwiedzenie Międzynarodowych Targów, miasta i jego zabytków.

Zapisy w biurze PTK ul. Wilcza 22 m. 8, tel. 8-28-29.

48 AKCJI KONTROLI CEN

W kwietniu r.b. Społeczna Komisja Kontroli Cen przy DRN Warszawa-Południe, przeprowadziła 48 akcji kontrolnych. W akcjach tych wzięło udział 1013 osób, delegowanych przez fabryki i instytucje. Skontrolowano łącznie 1176 sklepów i budek. 16 sprzedawcom zostały sporządzone protokóły.

Sześć budynków na 22 lipca wykończą robotnicy MPRB

Na 22 lipca br. Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane zakończy prace w kilku nowych budynkach. Oddany zostanie do użytku gmach administracyjny Zarządu Miejskiego przy Al. Jerozolimskich, przylegający bezpośrednio do budowanego obecnie Ośrodka Informacji o Warszawie (na miejscu dawnego Cafe-Club). Poza tym na terenie Rzeźni ukończy się do tego czasu budowę pomieszczeń dla bydła i nierogacizny.

Ponadto projektowane jest zakończenie odbudowy i rozbudowy Ośrodka Zdrowia przy ul. Słowackiego 45 na Żoliborzu, oraz szpitala przy ul. Felińskiego 16, gdzie powstanie nowy, jednopiętrowy budynek oddziału pediatrycznego.

Wydział Ewidencji Ludności i Wydz. Statystyczny, otrzymają już do tego czasu odbudowany gmach przy ul. Chmielnej 120. W dn. 22 lipca robotnicy MPRB ukończą również rozbudowę gmachu Biblioteki Publicznej na Koszykowej.

20 imprez kulturalnych tygodniowo

Koncerty i wystawy dla przedmieść

Akcja szerzenia kultury wśród mieszkańców Warszawy rozwija się coraz lepiej obejmując już dziesiątki tysięcy osób. Koncerty publiczne, audycje literackie, wieczory autorskie, wystawy plastyczne — wszystkie te imprezy organizuje Wydział Kultury i Sztuki. Coraz więcej osób, starszych i młodzieży, objawia zainteresowanie sztuką. Specjalny nacisk jest położony na upowszechnienie kultury na przedmieściach, oddalonych od teatrów, kin, sal koncertowych. I to jest właśnie najważniejszą cechą całej akcji— sztuka i literatura szuka widza, a nie odwrotnie.

KONCERTY WŚRÓD ZIELENI

W połowie maja w parkach stolicy, w święta i niedziele rozpoczną się koncerty publiczne. Koncerty te odbywać się będą w parkach: Dreszera na Mokotowie, Sowińskiego na Woli, Traugutta na Żoliborzu, Ujazdowskim w Śródmieściu, Praskim i Paderewskiego na Pradze. Z wyjątkiem Parku Paderewskiego, we wszystkich tych punktach mają występować zespoły orkiestrowe. W Parku Paderewskiego, gdzie kosztem 1 mln. zł. odremontowano muszlę koncertową, grać będzie orkiestra symfoniczna.

Wstęp na koncerty jest bezpłatny. Spodziewać się więc należy, że tak, jak w roku ubiegłym ściągną one tłumy publiczności.

WYSTAWA ZA WYSTAWĄ

Prawie całą Warszawę objechała już plastyczna wystawa Mickiewiczowska. Obecnie w przygotowaniu jest wystawa Słowackiego, która rozpocznie objazd po szczególnych dzielnic stolicy ok. 15 maja rb. Następną wystawą, przewidzianą na czerwiec, będzie wystawa Puszkinowska. Prawdopodobnie w październiku otwarta będzie wystawa Chopinowska.

Przy urządzaniu wystaw główny nacisk jest położony na stronę wychowawczo-naukową. Wystawa ilustruje życie artysty i jego otoczenie oraz środowisko w którym żył i pracował. Ponadto przedstawione są prace, utwory literackie, wydawnictwa we wszystkich językach, na które dany utwór został przetłumaczony.

Na wystawach najbardziej daje się od czuć brak przezroczy lub filmów naukowych. Żadne wyjaśnienia przewodnika nie zastąpią obrazów na ekranie.

5 TYS. OSÓB TYGODNIOWO

Wydział Kultury i Sztuki organizuje tygodniowo około 15 do 20 imprez; a więc wieczorów autorskich i audycji literackich. Na każdą imprezę przychodzi przeciętnie 300 osób, w zależności od wielkości sali, tak że co tydzień z imprez Wydz. Kultury i Sztuki korzysta ponad 5 tys. osób. (ki)

„Złotą kielnię" otrzymało PPB nr 4

Dwanaście warszawskich przedsiębiorstw PPB ubiegało się przez cały rok o honorową nagrodę za najlepsze wyniki we współzawodnictwie pracy. Nagrodą tą jest „Złota Kielnia", przyznawana rokrocznie temu przedsiębiorstwu, które wykaże się najlepszymi rezultatami pracy na polu współzawodnictwa. W tym roku wybór nie był trudny. Zwycięzca, daleko w tyle pozostawił swych rywali.

„Złotą Kielnię" otrzymało przedsiębiorstwo nr. 4,

Przodownicy pracy otrzymali nagrody w PKS

Na uroczystej akademii na stacji osobowej PKS-u na Woli 24 przodowników pracy — kierowcy i konduktorzy PKS-u — otrzymało nagrody pieniężne i dyplomy „przodownika pracy".

Na stacji wolskiej do II etapu współzawodnictwa przystąpiło 168 kierowców i 119 konduktorów. Najlepsze wyniki osiągnęli kierowcy: Grela, Gryszkiewicz, Zduńczyk i Mieszkuniec, oraz konduktorzy — Kępka, Burzyński i Kłych.

Na stacji towarowej PKS-u we współzawodnictwie brało udział 54 kierowców. Spośród nich specjalnie wyróżnił się B. Kowalski, który otrzymał tytuł przodownika pierwszej klasy.

Dzięki współzawodnictwu pracy stacja towarowa PKS wykonała plan kwietniowy na 7 dni przed terminem. (—)

Otwarcie pierwszej szkoły pracowników kulturalno-społecznych

Wczoraj w Jadwisinie k. Zegrza (pow. pułtuski) odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej w Polsce Centralnej Szkoły Pracowników Kulturalno-Społecznych. Na otwarcie przybyli wicepremier Korzycki, min. Kultury i Sztuki — Dybowski, wiceminister Sokorski i wojewoda warszawski Dura.

Dyrektor szkoły Kuroczko poinformował zebranych o wysiłkach Ministerstwa Kultury i Sztuki dla stworzenia szkoły, której zadaniem jest kształcenie kierowników artystycznego ruchu amatorskiego. Szkoła taka powinna mieścić się w Warszawie. Niestety brak środków materialnych spowodował tymczasowe ulokowanie jej w Jadwisinie, w pałacu Radziwiłłów.

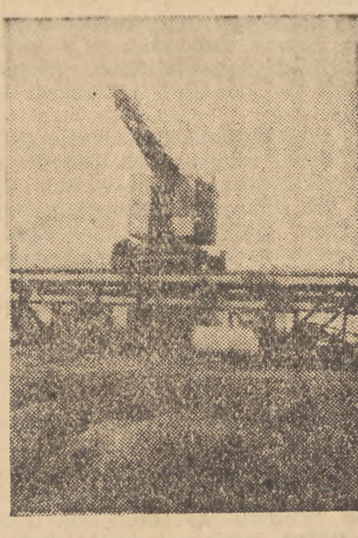
Dzięki funduszom otrzymanym z kredytów państwowych, a także dzięki pomocy Prezydenta Bieruta, na 1 marca br. odremontowano budynek zniszczony w 80 proc. podczas działań wojennych Nie wszystkie jednak trudności zostały pokonane. Zabrakło funduszów na urządzenie wnętrza, umeblowanie internatu, świetlicy i czytelni. Wprawdzie gmach częściowo jest umeblowany, jednak za urządzenia te dotychczas dyrekcja szkoły nie zapłaciła.

— Od wsi i fabryk — oświadczył następnie min. Dybowski — biją fale ruchu amatorskiego na polu artystyczno - kulturalnym. Ruch ten nie posiada jednak odpowiednio wyszkolonego kierownictwa i wypracowanego programu. Ciągle jeszcze brak jest odpowiedniego repertuaru dla teatrów, chórów i orkiestr amatorskich Potrzebni są kierownicy świetlic, którzy umieliby dobrze poprowadzić pracę.

„Potrzebom tym chcemy sprostać przez wyszkolenie kierowników. Zadanie to — spodziewam się — spełni szkoła pracowników kulturalno-społecznych.

Chwilowo szkoła prowadzić będzie kurs trzymiesięczny. W przyszłym roku szkolnym kurs zostanie przedłużony do 1-go roku. Ambicją dyrekcji szkoły jest przekształcenie tej placówki w trzyletnią szkołę wyższą. (ad)

Węgla nie brakuje



Korzystając z wiosny i mniejszego zapotrzebowania węgla, Elektrownia Warszawska szybko uzupełnia swoje składy opału na Powiślu. W wielkich, pojemnych boksach leżą już olbrzymie ilości węgla, przenoszone do pieców specjalnymi dźwigami na suwcach.

Pół wieku Filharmonii

Pięćdziesiąt lat mija od chwili, kiedy grono wielbicieli muzyki, zawiązało stowarzyszenie, mające na celu stworzenie Filharmonii Warszawskiej. W dwa lata później powstał wielki gmach Filharmonii, posiadający najpiękniejszą w Polsce salę koncertową — wzór budownictwa pod względem akustyki.

5 listopada 1901 r. pierwszy dyrektor muzyczny Filharmonii — Emil Młynarski dyrygował na inauguracyjnym koncercie orkiestrą filharmoniczną, złożoną z 75 osób. Solistą był Ignacy Paderewski.

Tak się rozpoczęła historia znanego wszystkim gmachu przy ul. Jasnej. We wrześniu 1939 r. Filharmonia została częściowo spalona, a w czasie Powstania pocisk zgruchotał do reszty stropy i część murów.

Po wojnie dość długo rodził się projekt odbudowy. Przez trzy lata ważyły się losy zniszczonego gmachu, wreszcie powołano specjalną komisję fachowców z prof. L. Niemojewskim na czele. Komisja postanowiła restytuować piękny gmach.

Opracowano już projekt odbudowy. Przewiduje on przede wszystkim podwyższenie obiektu o jedną kondygnację. To dodatkowe piętro zabezpieczy od góry salę przed hałasem ulicznym. Pomieści się tutaj instytucje muzyczne, studia radiowe, biblioteki itd. Dawna szatnia w podziemiach zamieniona będzie na małą scenę kameralną z widownią na 400 osób z własnym wejściem od ul. Moniuszki. Sąsiedni lokal Teatru Małego przerobiony będzie na foyer Filharmonii. (ms)

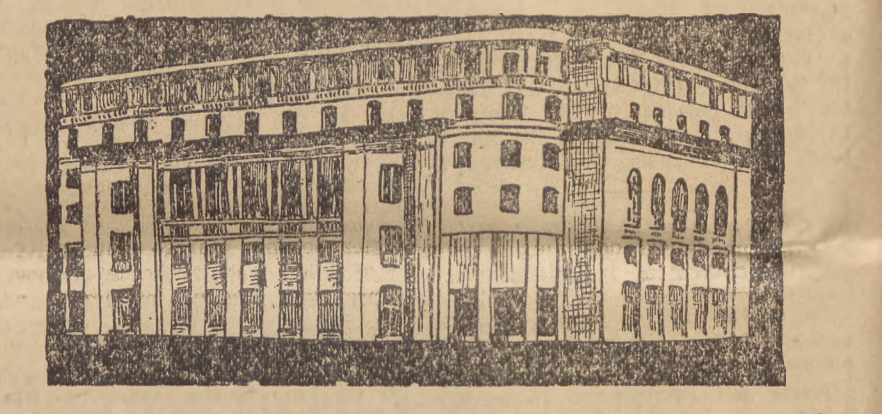
1326 nowych miejsc w kinach Warszawy

Warszawie przybyły dwie nowe sale kinowe, położone w dzielnicach, które nie miały dotąd żadnego kinoteatru. Mokotów ma teraz do swej dyspozycji piękny budynek kina „Stolica" przy ul. Narbutta. Zakończenie prac planowano na koniec roku. Dzięki współzawodnictwu przyśpieszono roboty tak, że już od wczoraj sala, licząca 600 miejsc, jest dostępna dla publiczności.

Nieco większy budynek kinowy z salą na 726 osób, oddany został do użytku na Grochowie, przy ul. Podskarbińskiej. Z racji przedwczesnego wykonania głównych robót i oddania kina w dniu Święta Pracy, nowy kinoteatr otrzymał nazwę „Pierwszy Maj". I tutaj robót jeszcze nie zakończono, co jednak nie przeszkadza w normalnej pracy kina. PPB nr. 4, prowadzące roboty instalacyjne, dopiero we wrześniu zainstaluje kotły centralnego ogrzewania i uruchomi specjalną aparaturę „klimatyzacyjną". Aby oddać salę na 1 maja, robotnicy pracowali w ostatnich dniach do godz. 10 wieczorem. Szczególnie przy budowie kina zasłużyli się: majster Wróblewski i młody uczeń Drzewek.

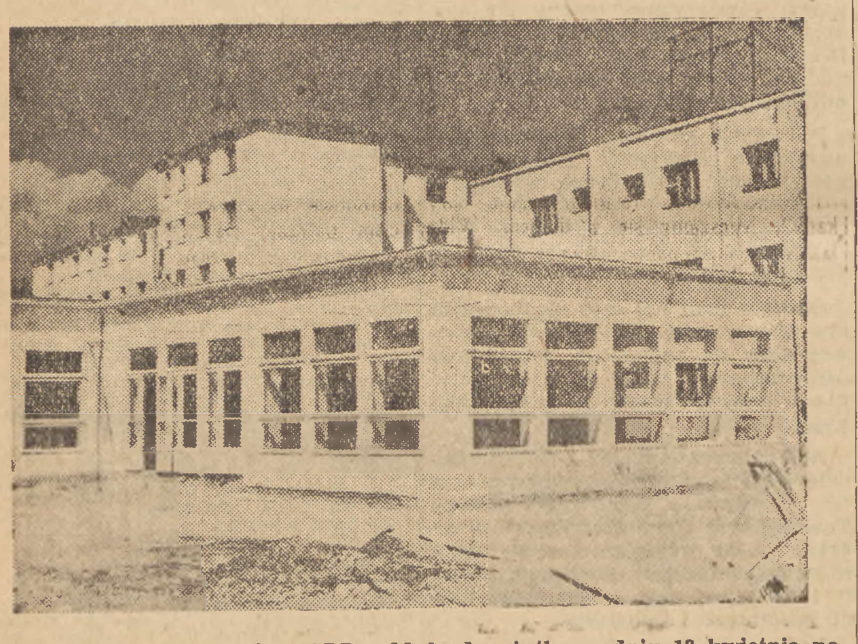
Prognoza pogody

Dość pogodnie lub pogodnie, temperatura nocą kilka stopni powyżej 0, dniem maksymalna od 16 do 18 st. Słabe lub umiarkowane wiatry z kierunków zmiennych.



Tak będzie wyglądał w przyszłości nowy gmach Filharmonii Warszawskiej

Czyn 1-Majowy SPB



Czwarte przedsiębiorstwo SPB oddało do użytku w dniu 13 kwietnia nowy gmach przedszkola RTPD przy ulicy Suzima na Żoliborzu.

Smaczne dżemy i marmolady produkuje się w przetwórni wilanowskiej

Wilanów jest jednym z nielicznych majątków państwowych, posiadających własną przetwórnię owocowo-warzywną. Część jabłek, śliwek, rabarbaru, porzeczek, pomidorów zostaje na miejscu przerobiona i dochodzi do Warszawy w postaci dżemów i marmolad, soków itp.

Przetwórnia wilanowska pracuje przez cały rok. Jesienią czynne są wszystkie działy, nieraz na trzy zmiany. W sezonie nadmiar owoców rozciera się na gęstą masę (pulpa), która z dodatkiem środka konserwującego stanowi półprodukt do wyrobu marmolady.

Sama fabrykacja marmolady trwa trzy do czterech godzin. Jedyne składniki to cukier i owoce — przeważnie jabłka, śliwki, wiśnie, truskawki i porzeczki. Marmolady wilanowskie zawierają prócz tego nieco rabarbaru. Dodaje się go jednak tylko w niewielkich ilościach, dla poprawienia smaku, zamiast syntetycznych kwasów.

Wspomnienia z czasów okupacyjnych, kiedy marmolady zawierały rozmaite „warzywne" dodatki: marchew, buraki itp., zupełnie niezasłużenie psują opinię dzisiejszym czysto owocowym przetworem.

Wilanów przerabia nie tylko owoce, ale również i warzywa. Kapusta i ogórki wilanowskie rozchodzą się po kraju w setkach ton. W tej chwili przygotowania do „kampanii jesiennej" polegają na gromadzeniu, czyszczeniu i reparacji beczek i skrzyń.

W dno pobliskiej rzeczki robotnicy wbijają grube pale. Za tą „zagrodą" w bieżącej wodzie, będzie się przechowywać beczki z ogórkami.

Nowa bursa stanie na Krakowskim

Ośrodek burs młodzieżowych, budowany teraz na Starówce, między Pl. Krasińskich, Św. Jerską, Długą i nowo projektowanym przedłużeniem ul. Kilińskiego, będzie miał swój odpowiednik na Krakowskim Przedmieściu. Przy odbudowanej już zabytkowej Dziekance powstanie drugi kompleks zabudowań bursowych, stanowiący niejako filię ośrodka na Starówce.

Na budowę nowej bursy przeznaczony został teren od Dziekanki, w kierunku ul. Bednarskiej, na którym wznosiły się dawniej trzy domy: m. in. znana łaźnia Fajansa. Na miejscu sterczących tam ruin wzniesiona będzie jedna, wielka kamienica.

Pod względem architektonicznym nowy budynek stanowić będzie jednak odrębną bryłę o elewacji nowoczesnej, ale sharmonizowanej z zabytkową fasadą Dziekanki.

Ukończenie budynku w stanie surowym nastąpi jeszcze w tym roku, natomiast całkowitego wykończenia bursy spodziewać się należy w czerwcu 1950 r. Nowa bursa będzie mogła pomieścić 220 uczniów, cały zaś ośrodek, łącznie z sąsiednią Dziekanką, pomieści w sumie 310 pensjonariuszy.

Podobnie, jak Dziekankę, budowę nowej bursy finansować będzie Stołeczny Fundusz Odbudowy Stolicy. Na ten cel przeznaczono część wpływów z tzw. akcji szkolnej. (—)

DZIŚ w STOLICY

Koncerty

O godz. 19 w sali Ministerstwa Odbudowy (Al. Stalina 26) recital skrzypka węgierskiego Jerzego Garay'a. Przy fortepianie pianista Andrzej Petri. W programie utwory: Vitaliego, Beethovena, Ferenca Szabo, Blocha, Szymanowskiego. Występy artystów węgierskich w Polsce odbywają się w ramach polsko - węgierskiej wymiany kulturalnej.

O godz. 18 w „Romie" — przedstawienie operowe „Straszny Dwór" St. Moniuszki.

Wystawy

MUZEUM NARODOWE. Wystawa zbiorów stałych: Dział Sztuki Zdobniczej. Wystawa Pośmiertna Felicjana Kowarskiego. Wystawa Architektury Narodów Z.S.R.R.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13) Wystawa: „Współczesna karykatura polska".

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19 „Zakon Krzyżowy".

KAMERALNY (Foksal 16): godz. 19 „Wyspa pokoju".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Szczygli zaułek".

PLACÓWKA (Królewska 13)): godz. 19 „Igraszki z diabłem".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): godz. 19.15 „Lekkomyślna siostra".

POWSZECHNY Zamojskiego 20: godz. 19 „Wesele Fonsia".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Zemsta nietoperza".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Szklanka wody".

LUDOWY TEATR MUZYCZNY (Szwedzka 2/4): godz. 19 „Skalmierzanki".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): godz. 15 i 17.15 „Tylko witaminą humoru".

NASZ TEATR (Marszałkowska 81): godz. 11.30 „Wycinanki staropolskie".

SYRENA (Litewska 2): godz. 19.15 „Miecz Demokratesa".

TEATR LALKI I AKTORA „Guliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA (Konopnickiej 6): „O Basi Beksie" w soboty godz. 16.30, niedz. godz. 12.

TEATR JAZZOWY (YMCA, Konopnickiej 6): godz. 19 „Dźwięki i wydźwięki".

Kina

ATLANTIC (Chmielna 33): „Podróż w nieznane", godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

PALLADIUM (Złota 7/9): „Opowieść o prawdziwym człowieku", godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Aliszer Nawoi", godz. 13, 15, 19, 21. Zw. Zaw. 17.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Rudzielec", godz. 13, 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): pocz. codziennie godz. 11 w niedz. i święta 11 i 12 zmiana programu w każdy piątek.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): pocz. codziennie godz. 13 w niedz. i święta godz. 11 zmiana programu w każdy piątek

SYRENA (Inżynierska 2): „Cyrk" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Baryłeczka" godz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

STOLICA (Narbutta): „Za wami pójdą inni", godz. 17, 19, 21.

1 MAJ (Podskarbińska 4): „Za wami pójdą inni", godz. 17, 19, 21.

Radio

W dniu 4 bm. (środa) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15, 6.00, 7.00, 8.00, 12.04 17.00, 21.00, 23.00. Wszechnica 18.00.

11.40 Dla klas młodszych: „Na błoniach połanieckich" słuchowisko; 12.15 Muzyka; 12.20 Dla wsi: „Budujemy doły betonowe dla pasz" pogadanka; 12.30 Koncert dla szkół: 13.30 Przerwa; 15.30 Koncert dla dzieci wiejskich; 15.55 „Uczę się sam" — Karasiówna; 16.20 Utwory Moniuszki; 17.15 Bieg kolarski Praga—W-wa; 17.30 Melodie filmowe i operetkowe; 17.45 Poradnik językowy — Doroszewski; 18.20 Muzyka; 18.30 Transmisja z Kijowa — Opera „Halka" — Moniuszki; 21.40 „Daleko od Moskwy" Ażajewa (XXIII); 22.00 Chabrier: „Wyjątki z opery „Gwiazda" 22.45 Muzyka; 23.10 Wyścigi kolarskie Praga—Warszawa; 23.20 Koncert symfoniczny; 0.10 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 17.15, 22.00, 23.00.

13.30 Muzyka; 14.00 „O Kasprowiczu" felieton; 14.10 Muzyka poważna; 14.15 Koncert muzyki radzieckiej; 14.50 Informacje; 14.55 Muzyka lekka; 16.30 Dziennik warszawski; 16.50 Muzyka popularna; 17.15 Felieton ;17.30 Utwory na klawesyn; 18.00 Muzyka symfoniczna; 18.30 Pogadanka; 18.45 Muzyka ludowa; 19.10 Koncert Chopinowski: 20.00 Kompozytor Tygodnia: Haendel; 20.40 „Podporucznik Kiże" — Tynianowa (V) 21.00 Muzyka lekka; 21.30 „Niech się zbudzi drwal" — słuchowisko; 22.20 Muzyka taneczna; 23.15 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie.

Dziennik zażaleń

PISMO NIEZALEŻNE POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V — Warszawa 3 maja 1949 r. — Nr 61 (642)

STEFAN KRYSIAK

Dobre rady

dla piłkarzy, kibiców i sędziów sportowych

PIŁKARZOM: Gdy już zdecydowałeś się swoje życie poświęcić piłce nożnej, w pierwszym rzędzie winieneś zastanowić się nad środkami, które w miarę możności pozwoliłyby je ochronić. Pierwszym takim środkiem jest twój ubiór, w którym występujesz na meczu. Pamiętaj, że w związku z nowym podejściem do tego sportu, koszulki, spodenki, nagolenniki i skarpety winny być sporządzone z lekkiej stali, odpornej na uderzenia kamieni i na ewentualne pchnięcia nożem. Zarówno pierwszych jak i drugich możesz oczekiwać od kibiców nie sprzyjających twojej drużynie. Dlatego też, dla pewności, możesz sobie jeszcze kupić na głowę lekki hełm stalowy. Nieodzownym warunkiem jest również posiadanie umiejętności boksu, a nawet dżu — dżitsu. Wydawałoby się, że tak przygotowany możesz już wejść na boisko. O, nie przyjacielu! Nie zapominaj przecież, że twoim przeciwnikom musisz w czasie gry poprzetrącać kilka goleni. Najlepiej i bez wysiłku zrobisz to butami, wypełnionymi w czubkach ołowiem. Tak wyposażony, na wszelki wypadek zrób testament, pożegnaj się z rodziną i idź grać w imię sportu.

KIBICOM: Ty kibicu jesteś w szczęśliwszym położeniu. Gdy idziesz na boisko nie potrzebujesz z sobą nic zabierać, prócz tępych narzędzi. Kamienie zawsze znajdziesz w pobliżu. Nie sądź jednak, że nie grozi ci żadne niebezpieczeństwo. Na mordobicie winieneś być zawsze przygotowany. Nie zaszkodzi więc, gdy weźmiesz do kieszeni plaster. Gdy wejdziesz przez płot na boisko, co jest twoim zwyczajem, stań w takim miejscu, z którego mógłbyś szybko interweniować w wypadku, gdy faworyzowana przez ciebie drużyna przegrywa. Spowodowania bójki nie będę cię uczył, przypuszczam bowiem, że potrafisz przeprowadzić to sam. Niech za wzór służą ci wypadki w Sosnowcu i wielu innych miastach. Ewentualny kryminał, który cię za to czeka, możesz w imię sportu zbagatelizować, szczególnie wtedy, gdy masz kiepskie mieszkanie, lub niewystarczające środki utrzymania.

SĘDZIOM: Ty natomiast, biedny sędzio piłkarski jesteś w sytuacji najtrudniejszej. Grozi ci lanie zarówno od graczy jak i od kibiców. Gdyby cię było stać na autożyro, z którego sędziowałbyś zawieszony w powietrzu, miałbyś jeszcze pewne szanse ucieczki. Ponieważ jednak jesteś za biedny, więc kup sobie metalowy skafander i pomaluj go na kolor ochronny Będzie ci w nim trochę ciężko biegać, ale zawsze życie uratujesz. Ostatecznie, gdyby i to nie pomogło, pamiętaj chociaż, że śmierć w imię sportu przynosi zaszczyt.

W. L. Brudziński

Fraszki

DO JEDNEJ

Przykro na tobie się skrupia,
Wyrok bogini Ananke:
Na pisarkę jesteś za głupia,
Za brzydka na grafomankę.



— Ty jesteś ostatni, chłopczyku, prawda?
— E, chyba nie, mój tatuś ma dopiero 30 lat.

Myśli różne

W Ameryce jest wzbronione strzelanie do Murzynów. Nie wiadomo tylko w których miesiącach.

✣

Krawcy londyńscy, aby przystosować modę do sytuacji gospodarczej Anglii, lansują obecnie przy męskich marynarkach duże k l a p y.

✣

Dziwne, że prawda jest rzeczą bardzo dużej wagi, a mimo wszystko zawsze wypływa na wierzch.

✣

Dotychczas twierdziło się, że palacz papierosów może odzwyczaić się od palenia tylko wtedy, gdy ma silną wolę. Dziś widzimy, że wystarczy, gdy taką wolę posiada Monopol Tytoniowy.

✣

Mieszkańcy miast dzielą się na dwie grupy. Jedna jeździ samochodami, a drugą samochody przejeżdżają.

✣

W życiu dużą rolę odgrywa bon-ton, ale jeszcze większą bon tłuszczowy.

✣

Dotychczas najbogatszymi Chińczykami byli zawsze... Amerykanie.

MAGDALENA SAMOZWANIEC 21)

Czy pani mieszka sama?

— Na razie wodą — nalała sobie i jemu po szklance wody, stuknęli się szklankami i zamienili ze sobą przyjacielski pocałunek.

— Józef mi na imię — rzekł Ofermacz.

— A mnie HEKTOR! — rzekła z całą powagą Xenia.

Roześmieli się i uścisnęli sobie dłonie.

— No dobrze — rzekł po chwili — ale co będzie, jeśli ten młodzieniec się o tym dowie? Nieomal kryminalna sprawa. Sąd... rozprawy...

— Będzie cudowny temat dla Wiecha — roześmiała się Xenia. — Więc mogę na ciebie liczyć Józiu, że mnie nie zdradzisz?

— Nigdy — kochanie drogie. Przysięgam!

— Tylko — rzekła Xenia — żadnych „kochanie", maleństwo" — „Dzióbeczku" — Chłopcy tak do siebie nie mówią. Mówią: „Stary żłobie", „draniu", „ofermo jedna".

— Co? — Co takiego? —

— Nie, Józku... nie chciałam cię urazić, to nie był żaden przytyk do twego nazwiska, wierz mi. No i przy witaniu się ze mną, możesz mnie łupnąć w plecy.

— Chętnie... chociaż z drugiej strony.

— To właśnie jest druga strona — No i co jeszcze chłopcy robią? — Powiedz, bo ty przecież wiesz lepiej ode mnie —

Chciał powiedzieć: „chodzą na dziewczynki", ale ponieważ to byłoby niecenzuralne, a Józek był bardzo przyzwoitym chłopcem, więc rzekł: „tańczą z panienkami".

— O, co to — to już nie. Jeśli pójdę kiedy potańczyć, to się gdzieś na mieście przebiorę za kobietę.

Józek usiadł z powrotem przy swoim biurku, ponieważ z sąsiedniego pokoju odezwały się jakieś głosy. Chwilę dumał z podpartą głową, po czym rzekł:

— A czy ty nie myślisz moja Xeniu, że to wobec tego młodego dziennikarza będzie skończonym świństwem?

— Trochę będzie — zasępiła się — ale to nie na długo... Może po jakimś czasie znajdę taki pokój, gdzie właśnie będą chcieli mieć kobietę nie mężczyznę i cała komedia się skończy.

(d.c.n.)